

Z BIEGIEM SUMINY

Atrakcje turystyczno-krajoznawcze
gminy Nędza



Z BIEGIEM SUMINY

**Atrakcje
turystyczno-krajoznawcze
gminy Nędza**

RACIBÓRZ 2005

Autorzy pragną podziękować za pomoc osobom, które pomogły w opracowaniu tekstu i skompletowaniu materiału ikonograficznego. Są to: ks. Joachim Miksa, ks. Rudolf Beer, Małgorzata Koziełska, Maria Pannek, Gerard Pannek, Anna Szurgacz, Tomasz Franica, Tomasz Łowicki, Edward Wallach, Gertruda Grzesik, Maria Kudła, Weronika i Fryderyk Zagolla, Krystyna Wolnik, Joachim Halfar, Maria Zepchła, Józef Pawliczek, Jan Wenglorz, Ewelina Krakowczyk, Jan Flut, Dorota Boszczoń, Maria Wróbel oraz Ilona i Roman Wróblowie.

Prezentowane zdjęcia i pocztówki pochodzą ze zbiorów
WiAI WAW, Ewy Wawoczny, Tomasza Łowickiego
oraz Urzędu Gminy Nędza

© **Wydawnictwo WAW, Racibórz 2005**

Opracowanie części polskojęzycznej:

Anna Bindacz, Grzegorz Wawoczny

Część niemiecka:

opracowanie zamieszczone na portalu www.nedza.pl
(za zgodą Urzędu Gminy Nędza)

Wydawca:

Wydawnictwo i Agencja Informacyjna WAW Grzegorz Wawoczny,
ul. Staszica 23/13, 47-400 Racibórz, tel. (032) 415 97 97, (032) 755 15 06,
e-mail: ziemia.raciborska@wp.pl

Realizacja wydawnicza: Nowiny Raciborskie Sp. z o.o.

Redakcja techniczna: Paweł Okulowski

Korekta: Ewelina Żemelka

Druk: Augustana Bielsko-Biała

ISBN: 83-89802-12-0

SPIS TREŚCI

SKĄD SIĘ WZIĘŁA NAZWA NĘDZA?	5
Nędza dawniej i dziś	6
Spacerkiem po Nędzy	9
Ze skarbnicy legend	11
MAGICZNY ŁĘŻCZOK I BABICE	12
Z wizytą w Babcach	14
NAD ODRA, CZYLI WIZYTA W ZAWADZIE KSIĄŻĘCEJ, CIECHOWICACH I ŁĘGU	17
BRAMA LASU, CZYLI GÓRKI ŚLĄSKIE I SZYMOCICE	22
IKONOGRAFIA	25
BAZA SPORTOWO-REKREACYJNA	52
GASTRONOMIA	55
INFORMATOR	56
CZEŚĆ NIEMIECKOJĘZyczna	57

SKĄD SIĘ WZIEŁA NAZWA NĘDZA?

Nędza! Któż wymyślił tak mało pochlebną nazwę dla miejscowości, która dziś jest stolicą gminy, jakby tego było mało, także zwącej się Nędza? To pytanie zadaje sobie wiele osób trafiających w te gościnne strony. Spieszymy więc wyjaśnić, że odpowiedź nie jest łatwa. W niezwykle bogatej skarbnicy raciborskich legend i podań można znaleźć kilka wersji tłumaczących, jak to z tą Nędzą było.

Dawno, dawno temu – jak chce legenda sięgająca w pradzieje – nad górną Odrą, w miejscu obecnego Raciborza, panował książę Racibor, mądry, uczciwy i sprawiedliwy władca. Z lubością oddawał się polowaniom. Pewnego ranka wybrał się na kolejne łowy. Ustrzelił z łuku trochę zwierzyny i jednego bażanta. Robiło się już ciemno, kiedy wracał ze swoimi rycerzami do zamku. Nagle zauważył przepięknego i dużego daniela. Zatrzymał się, zsiadł z konia i pobiegł za uciekającym zwierzęciem. Nie zorientował się, że zabłądził w ciemnym lesie. W gęstwinie, srogo zatrwożony, spędził całą noc. Rano zaczął szukać swoich towarzyszy. Idąc lasem zobaczył małą chatkę. Wszedł do środka i zobaczył tam skromnie ubranych, wystraszonych staruszków. Księżciu wyrwały się z ust słowa: – O, nędzo, nędzo. Jak chce tradycja, obok chatki zaczęto budować nowe domy. Powstała w ten sposób osada przyjęła nazwę Nędza.

Podobnie wypowiada się Nina Kracherowa w opublikowanym w 1972 r. popularnym szkicu pt. *Ziemia raciborska*. Onego czasu – pisze autorka – książę wyjechał na polowanie i tak zapamiętałe gonił pięknego jelenia, że zapadła noc, a myśliwy znalazł się sam jeden wśród głuchoego lasu. Kiedy już stracił nadzieję, że odnajdzie powrotną drogę, nagle dostrzegł z oddali małe światełko. Jeszcze raz spał konia i ostatkiem sił dotarł do ubogiej chatki smolarza. Ten rad był niespodziewanemu gościowi, jednak był tak ubogi, że nie miał go czym poczęstować. W chacie była tylko woda. Smolarz zrobił księżciu posłanie ze słomy, a rano – podziękowawszy gospodarzowi – władca napisał na belce ubogiej chaty: „O nędzo!”.

Nina Kracherowa nawiązuje do znanego już przed wojną wątku, który spopularyzował Jerzy Hyckel (1880-1975), były profesor raciborskiego zakładu dla głuchoniemych, historyk entuzjasta, autor szeregu cennych opracowań dotyczących Raciborszczyzny. W wydanej w 1924 r. wyśmienitej książce pt. *Was der Sagenborn rauscht. Sagen aus dem Stadt und Landkreise Ratibor (Co szumi w zdroju legend. Legendy ziemi raciborskiej)* tak oto pisał w interesującym nas temacie: „Lasy, które i teraz na naszych ziemiach jeszcze istnieją, były kiedyś o wiele większe i piękniejsze. Wąskie ścieżki łączyły osiedla rolnicze, w tym osadę węglarzy z zajazdem położonym na skraju kompleksu leśnego. Osady te były oddalone od siebie tak, że godzinami i dniami trzeba było tymi ścieżkami leśnymi wędrować, by przejść od jednej do drugiej. Ludzie byli życzliwi i czym chata bogata starali się wędrowca ugościć. Zdarzyło się raz, iż książę raciborski ze swoją drużyną wędrował w przebraniu myśliwego i trafił do ubogiej chatki. Jej właściciel nie miał nic do jedzenia, by poczęstować gości. W domu nie było ani chleba, ani mięsa, a nawet kropelki mleka. Gospodarz sam nie wiedział, jak ma przeżyć następne dni. Książę musiał się również zadowolić spaniem na twardej ławie. Po takim spoczynku gość poruszony nędzą tego domostwa napisał na drzwiach „O nędzo, nędzo”. Jednocześnie postanowił pomóc właścicielowi. Na miejscu nędznej chaty powstał zajazd, a z biegiem czasu dalsze domostwa. Powstała wioska, która otrzymała nazwę Nędza. A ponieważ stała się bogata, nazywano ją potem Bogata Nędza. Wioska ist-

nieje do dzisiejszego dnia, jest duża, zasobna i nadal pozostaje przy swojej nazwie, która przypomina, że była kiedyś nędznym domostwem, które stało samotnie w lesie”.

Wypada jeszcze podać ostatnią wersję, nie wiedzieć przez kogo spopularyzowaną, ale powtarzaną przez miejscową ludność. Otóż pewnego razu, o świcie hrabia Hans von Mettich udał się do lasu na polowanie. Zachwycony łowami coraz szybciej oddalał się w głąb boru. Jeszcze o zmierzchu zauważył pięknego daniela. Chcąc go upolować, zatrzymał się, zszedł z konia i pobiegł za zwierzęciem. Po chwili zorientował się, że zabłądził. Nie wiedział, którędy wracać do domu. Pozostał w puszczy do świtu. Nagle, ni stąd ni zowąd, zauważył wśród drzew zapadłą chatę. Wszedł do niej. Mieszkało w niej małżeństwo. Po szatach i wystroju można było od razu stwierdzić, że żyli ubogo. Nie mieli też nic do jedzenia ani do picia. Nie mogli więc poczęstować hrabiego. Ale użyczyli mu twardej ławy do spania. Rano po przebudzeniu, poruszony biedą swoich dobroczyńców hrabia, napisał na drzwiach „O nędzo, nędzo”. Wychodząc, obiecał biedakom, że im pomoże. Jak obiecał, tak zrobił. W miejscu chaty powstał zajazd, a wokół niego zbudowano nowe domy. Tak oto powstała wieś Nędza. A że – wbrew nazwie – była zamożna, urągliwie nazywano ją Bogatą Nędzą. Mieszkańcy wierzą, iż Bogata Nędza oznacza miejsce założone pod opieką Boga. Około półtorej mili dalej hrabia założył drugą osadę, zwaną tym razem Małą Nędzą.

Wypada więc uwierzyć, że początek Nędzy dali bądź ubogi smolarz, bądź też biedni staruszkowie. Trzeba też zaznaczyć, że zrazu dali się poznać jako ludzie niezwykle gościnni, co też i dziś charakteryzuje mieszkańców gminy. Nazwy za nic w świecie nie chcą zmieniać. Mamy więc w krajobrazie polskich wsi Paryż, Węgry, Maroko, Piekło i Włochy. Czemuż więc nie miałoby być i Nędzy.

Z kronikarskiego obowiązku dodajmy jeszcze, że w 1905 r. z bogactwem wsi nie było tak, jak mówią legendy i podania. Oto bowiem ukazujące się wówczas *Nowiny Raciborskie* wzmiankowały o budowie tu nowego kościoła. Miejscowym wiernym brakowało jednak pieniędzy. Proboszcz markowicki, któremu Nędza dawniej podlegała, słał po prośbie, gdzie się dało. Zrazu zdawali sobie nędzanie sprawę, że nie będą mieli własnego proboszcza. „Własnego księdza – pisali redaktorzy *Nowin Raciborskich* – nie otrzymamy, bo jedna taka wioska jak Nędza, **której nazwisko już wiele mówi**, nie może ponieść kosztów odnośnych”.

Nędza dawniej i dziś

Znamy już podania tłumaczące nazwę najważniejszej wsi w gminie. Jej dawna pisownia, to *Nensa*, *Nendza* oraz – w latach 1914-1945 r. – *Buchenau*. Liczy sobie dziś blisko 3,5 tys. mieszkańców. Stolicą gminy jest od 1973 r.

Początki osady giną w mrokach dziejów. Liczne pradziejowe ślady bytności człowieka stwierdzili tu archeolodzy. Około pół kilometra na północ od roszarni lnu i 200 m na zachód od południowych zabudowań wsi, na wysokiej lewobrzeżnej terasie Suminy, polscy archeolodzy odnaleźli dwa paleniska znajdujące się niegdyś na terenie osady z V-X w. Około 800 m na wschód od stacji kolejowej, jak sądzą badacze, było kiedyś, zajmujące pół hektara powierzchni, grodzisko.

Jak chce lokalna tradycja, w średniowieczu obecna Nędza zamieszkiwana była przez smolarzy, pracujących na potrzeby rozwiniętego przez cystersów przemysłu hutniczego. Historycy od lat prowadzą badania nad formami poeksploatacyjnymi rud żelaza w okolicach rudzkiego klasztoru oraz miejscami ich wytopu. Najstarsze znaleziska związane z wytopem rud żelaza i ich dalszym przetwórstwem pochodzą właśnie z Nędzy i, co ciekawe, są znacznie wcześniejsze niż kuźnice cysterskie.

W 1620 r. w pobliżu chaty gajowego, baron Hans Freiherr von Mettich urządził gorzelnię i założył osadę, którą nazwano Bogata Nędza. W niewielkiej odległości w kierunku północno-wschodnim założył drugą osadę, tym razem Małą Nędzę. Osada ta rozrastała się i w końcu XIX w. obejmowała 680 mórg ziemi, 38 mórg ogrodów, 140 mórg łąk i 80 mórg nieużytków.

Rolnictwo było tu jednak rozwinięte słabo ze względu na mało urodzajne, piaszczyste grunty, choć warto wspomnieć, iż w październiku 1892 r. *Nowiny Raciborskie* doniosły z Nędzy: „Praca, pilność i staranność cudów niekiedy dokonać może. Tutejszy urzędnik kolejowy pan Ludwik Klima wyhodował z jednej łodygi 5 bani czyli dyń, z których każda waży po centnarze a może i więcej, i to na naszych piaskach nędznych. A no, gdzie praca i umiejętność, tam też i owoce odpowiednie”.

Szybki rozwój wsi związany jest z budową kolei na Górnym Śląsku. 1 stycznia 1846 r. do Raciborza wjechał pierwszy pociąg z Koźła. 1 września 1848 r. oddano do użytku odcinek graniczny Chałupki-Bogumin, dzięki czemu powstało pierwsze połączenie międzynarodowe pomiędzy Prusami a Austrią. W 1879 r. oddano do użytku przebiegające przez Racibórz połączenie z Rumunią, a w 1888 r. z Konstantynopolem. Na przełomie wieków przejeżdżał przez Racibórz *Berlin-Orient-Express* z ostatnią stacją w Konstantynopolu, zaś w czasie I wojny światowej słynny *Balkanzug*.

Ważnym przedsięwzięciem była budowa dwóch odgałęzień – na wschód i na zachód od odcinka Koźle-Racibórz, którą przeprowadziło Towarzystwo Kolei Wilhelma. Pierwszą z linii rozpoczęto budować ze stacji Nędza, skąd przez Rydułtowy, Rybnik i Orzesze dotarła do Mikołowa. Po drodze powstał pierwszy na Górnym Śląsku tunel o długości 723 m w pobliżu stacji Rydułtowy. Trasę tę uruchamiano etapami od 1 stycznia 1855 r. (Nędza – Rydułtowy) do 29 grudnia 1856 r. (Orzesze – Mikołów). Po dwóch latach przedłużono ją z Mikołowa do Katowic. Liczyła w sumie 74 km. Druga linia wiodła z Raciborza na zachód przez Baborów do Głubczyc. Wielu mieszkańców Nędzy stało się członkami kolejarzkiej braci, do dziś otaczając zresztą szczególnym kultem św. Katarzynę. Piękny dworzec nędzański zagościł na kartkach pocztowych, które na przełomie XIX i XX w. zaczęto rozsyłać w świat.

Dzięki kolei nędzanie byli świadkami wielu spektakularnych wydarzeń. 8 maja 1889 r. redaktorzy *Nowin Raciborskich* odnotowali np.: „Nędza. Dzisiaj po południu o godzinie czwartej przybył na dworzec tutejszy nasz Najprzew. Książę Biskup Jerzy. Na dworcu powitali go: Ksiądz Dziekan Strzybny ze Starejwsi, Ksiądz Prob. Bowroth z Ostroga, Ksiądz Kuratus Krahl z Raciborza, Ksiądz Dziekan Neumann z Markowic, Ksiądz Prob. Bolik z Rybnika, p. landrat Pohl i p. baron Eickstedt. Wszyscy się dziwili, że na dworcu nie było dzieci szkolnych i dopiero później dowiedzieliśmy się, że to władza szkolna zakazała panom nauczycielom dzieci nasze na dworzec zaprowadzić. Nie możemy jedynie pojąć dlaczego to uczyniono, boć dzieci i tak w dniu tym po południu szkoły nie miały, nic więc nie byłyby znudziły. Z Nędzy pojechał Ksiądz Biskup zaraz po powitaniu w powozie p. Barona Eickstedta do Sławikowa”.

Specjalnie dla mieszkańców, by mogli szybciej dojść i dojechać do wielu miejsc, w 1902 r. wybudowano dodatkowy przystanek kolejowy „Nędza Wieś”. Dwa lata wcześniej zapadła decyzja o przedłużeniu do Raciborza linii kolei wąskotorowej. 1 kwietnia 1902 r. dotarła ona do Markowic, stając po drodze na stacjach w Szymocicach, Nędzy i Babicach. Odtąd aż do lat 80. minionego stulecia przewoziła miesięcznie tysiące osób i ton towarów na trasie Racibórz-Rudy-Gliwice. Dziś służy rozwojowi ruchu turystycznego. Piękny budynek dworca kolejki w Nędzy i zachowany szlak są przedmiotem troski władz gminy i, założonego w 2004 r., Górnośląskiego Towarzystwa Kolejowego.

Ułatwienia w transporcie towarów sprawiły, że Nędza zaczęła się szybko rozwijać. W 1839 r. bogaty raciborski przemysłowiec Josef Doms wybudował na Dębiczu, wówczas zwanym *Lukasyną*, młyn parowy. Był to pierwszy na Górnym Śląsku zakład bardzo nowoczesnego i wydajnego systemu amerykańskiego. W 1858 r. podobny młyn stanął w Nędzy, w dobrach księcia von Ratibor. W 1913 r. w spółkę akcyjną przekształciła się wielka raciborska firma *Hermann Reiners & Söhne, Zigarrenfabriken* (Hermann Reiners i Synowie, fabryki cygar), z kapitałem akcyjnym w wysokości 3 mln marek. Jedną z jej filii znajdowała się w Nędzy. Przed I wojną światową spółka produkowała rocznie 100 mln cygar o łącznej wartości 4 mln marek. W 1939 r. Ernest Exner wybudował w Nędzy roszarnię Inu, jedną z największych w Niemczech, która dawała miejsca pracy jeszcze długo po wojnie, do lat 80. XX w. Dzisiaj jest tu fabryka cukierków „Ślązak”.

Rosnąca liczba mieszkańców spowodowała, że potrzebą chwili stało się wybudowanie kościoła. Dotąd bowiem miejscowi wierni udawali się na nabożeństwa do odległych Markowic i Kuźni Raciborskiej. W 1905 r., z inicjatywy markowickiego proboszcza, księdza Alojzego Reifa, rozpoczęto starania o wzniesienie w Nędzy kościoła filialnego. Niełatwo było o pieniądze. Ukazujące się wówczas *Nowin Raciborskie* pisały bowiem: „Od dłuższego czasu krzątają się tutaj parafianie około budowy własnego kościoła w naszej wiosce. Wioska nasza należy bowiem do parafii markowickiej i tam dotąd trzeba, chcąc dostać się do kościoła, iść pieszo blisko 1 ½ godziny, bo na jazdę kolejową nie wszystkim grosz wystarcza. Chodzi najwięcej o starszych ludzi, którym daleka odległość kościoła jest uciążliwą, tak że w ich słabości nieraz i pół roku nie mają sposobności dostać się do kościoła. Aby tym niedogodnościom zaradzić, powziął nasz czcigodny ks. prob. Reif z Markowic myśl wybudowania nam w samej Nędzy kościoła. Prosił on już J. E. ks. kardynała Koppa o pozwolenie na budowę tutaj kościoła, które także udzielone zostało. Bardzośmy się z tego ucieszyli, tem więcej, że nam ks. proboszcz przyrzekł jeszcze i nadal służyć pomocą i radą, co też dotąd i czyni. Dołożył nasz ks. proboszcz wszelkich starań, aby budowa tego kościoła przyszła jak najprędzej do skutku. Powysyłał do różnych gazet prośby o składki na kościół w Nędzy, co dobrze podobno poskutkowało. Nie można jeszcze wiedzieć, kiedy budowa będzie rozpoczęta, ale bądź co bądź przyjdzie do skutku. Własnego księdza nie otrzymamy, bo jedna taka wioska, jak Nędza, której nazwisko już wiele mówi, nie może ponieść kosztów odnośnych. Jednak ma tutaj dojeżdżać, aby odprawiać nabożeństwa przeważnie w niedzielę, ksiądz z Markowic. Wszelkie parafialne kościelne obrządki, jak pogrzeby, śluby itd. odbywać się będą nadal w Markowicach, jako kościele parafialnym. Potrzebuje więc gmina nasza uboga pomocy innych ludzi dobrego serca. Choć i kościół zostanie wybudowany, to jednak pozostaną dla gminy wielkie jeszcze ciężary. Mamy jednak nadzieję, że Pan Bóg, na którego cześć i chwałę ten Dom Boży budować będziemy, nas w tej sprawie nie opuści. Odzywamy się do naszych rodaków, aby przy sposobności pamiętali też o budowie naszego kościoła. Niech da, ile kto może i niech przesyła na ręce naszego ks. proboszcza”. Kościół stanął ostatecznie w 1908 r. Poświęcono go Matce Boskiej Różańcowej. Zyczeniem ks. Reifa było, by po śmierci (nastąpiła 2 stycznia 1927 r.) przy kościele w Nędzy złożyć jego ciało. W listopadzie 1919 r. przy obecnej ul. Mickiewicza powstał klasztor Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny. Szykanowane przez władze komunistyczne siostry opuściły konwent w latach 50. XX w., a ich klasztor zamieniono na przedszkole, działające do dziś.

W 1926 r. przy kościele oddano do użytku plebanię. Rok później Nędza miała już swojego pierwszego proboszcza, ks. Georga Wotzka. W 1929 r. świątynię rozbudowano w stylu neoba-

rokowym. Jej konsekracji dokonał, 5 października 1930 r., kardynał Adolf Bertram z Wrocławia. Kościół został poważnie zniszczony w czasie II wojny światowej. Po jej zakończeniu pieczolowicie odnowiony, w ostatnich latach poddany ponownie gruntownym renowacjom, w tym zmianie wystroju.

Miejscowa ludność z dawien dawna była i jest bardzo pobożna. Oddajmy tym razem głos jednemu z czytelników *Nowin Raciborskich*, który napisał do gazety takie oto słowa. „Szanownej Redakcji przesyłam wiadomość, która zapewne wszędzie wywoła wielkie zadowolenie. Otóż idę sobie w środę wieczorem drogą do Nędzy, aż tu nagle słyszę piękne a poważne dźwięki pieśni kościelnej. Rozglądam się w koło i widzę, że pieśń tę śpiewają dziewczyny, wracające z Raciborza; a że śpiewały one najprzód „Kto się w opiekę” a później pieśń o św. Józefie. Tak myślę sobie: Chwała Bogu są jeszcze dziewczyny, które w śpiewaniu pieśni kościelnych znajdują upodobanie. Zasługuje to na tem większe uznanie i na szczerą pochwałę, ponieważ w obecnych czasach duch niewiary coraz częściej zaczyna się objawiać wśród młodzieży naszej. Zaś nasza polska pieśń kościelna często bywa prześladowana, więc dobrze, że młodzież garnie się do niej, i że i po za kościołem chętnie ją śpiewa. Dobrze to z tych dziewczyn kiedyś będą żony i matki, boć kto Boga się boi i narodowość swą miłuje, dobrym musi być, a Bóg im też poszczęści. Daj Boże aby piękny ten przykład wielu znalazł naśladowców. Piękniej przecież brzmi pieśń nabożna z ust młodych dziewczyn, niż grzeszne jakies piosnki świeckie, których coraz więcej właśnie między młodzieżą słyszeć można”.

Z kronikarskiego obowiązku dodajemy, że pierwsza tutejsza szkoła powstała już w 1838 r. W 1908 r. Nędza miała swój klub sportowy, a rok później także straż pożarną.

Spacerkiem po Nędzy

Wędrowkę po Nędzy zacznijmy od przysiółka Rogol, dawnej osady leśnej. Prowadzi tu droga do Kuźni Raciborskiej i dalej Kędzierzyna-Koźła. Warto skierować się w stronę ul. Myśliwskiej. To – można rzec – brama do lasów rudzkich, a dokładnie leśna droga do zwierzynca książąt von Rati-bor, nazywanego Thiergarten. Był to rezerwar łownych jeleni, saren, dzików i danieli, do których strzelali goście księcia, a wśród nich sam cesarz Niemiec i członkowie jego rodziny. Zwierzyniec powstał w 1822 r., kiedy to w okolicy panował głód, a ludzie nie mieli pieniędzy na zakup zboża. Książę zatrudnił ich przy organizowaniu Thiergarten. Wydzielono cztery tysiące mórg, czyli około tysiąc hektarów lasu pomiędzy Jankowicami Rudzkimi, Rudami, Kuźnią Raciborską, Nędzą a Szymocicami. Po 1841 r. obszar powiększono do 2,3 tysiący ha. Zbudowano tu leśniczówki oraz chaty myśliwskie: *Rothenburg* (dziś Krasiejów), *Lichtenstein* oraz *Wiktoria*, wszystkie w okolicy Jankowic Rudzkich, *Wildeck* i *Quid at te* w Rudzie Kozielskiej, *Corvey* przy Górnej Hucie oraz *Waldenburg* w Kuźni Raciborskiej. Istniejąca do dziś przy ul. Myśliwskiej stara książęca leśniczówka powstała również w Nędzy.

W leśnictwie Nędza, tuż za leśniczówką, ogromnym nakładem środków, po tragicznym pożarze w 1997 r., wybudowano nowoczesną szkółkę kontenerową do produkcji wysoko kwalifikowanego materiału sadzeniowego z zakrytym system korzeniowym i zaopatrzonego w zestaw grzybów mikoryzowych. Hodowane tu sadzonki drzew dają dużo większą gwarancję przyjęcia się niż pochodzące z tradycyjnych szkółek. Służą m.in. do odnawiania zdegradowanych terenów przemysłowych. Podobne szkółki należą na świecie do rzadkości. Działają we Francji, USA i Kanadzie.

W szkółce w Nędzy hodowane są tzw. papieskie dęby. Wyrosły z żołądzi zebranych z *Chrobrego* – najstarszego dębu w Polsce. Drzewo to rośnie w Piotrowicach (Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Zielonej Górze). Pod względem wieku jest najstarszym dębem szypułkowym w Polsce i trzecim w Europie Środkowo-Wschodniej. Ma 29m wysokości i 992 cm obwodu. Leśnicy szacują, że pochodzi z około 1265 r. Kiedyś nazywany był dębem trębacza, potem kupców, narzeczeni mówili o nim „dąb zakochanych”, zaś na początku XX w. nazwano go *Chrobry*. Partię żołądzi pobranych z niego w 2003 r. zawieziono 28 kwietnia 2004 r. do Rzymu. Tu, podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki Leśników, poświęcił je Ojciec Święty Jan Paweł II, jako symbole łączące dwa tysiąclecia państwa polskiego. Następnie zostały przewiezione do szkółki w Nędzy, gdzie wyhodowano 530 sadzonek. Wydaje się je tylko za zgodą dyrektora Lasów Państwowych w Polsce. Każda ma certyfikat i swój numer. Jeden z papieskich dębów, oznaczonych numerem 9, został zasadzony w listopadzie 2005 r. przed kapliczką św. Hubertusa na Rogolu w Nędzy.

We wspomnianym kościele parafialnym Matki Boskiej Różańcowej wewnątrz zdoła piękny neobarokowy ołtarz z obrazem Matki Boskiej z Dzieciątkiem, wręczającej różaniec św. Dominikowi oraz rzeźbami św. Jana Chrzciciela i św. Jadwigi Śląskiej w skrzydłach. Ołtarze boczne poświęcone są Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, Krzyżowi Świętemu i św. Józefowi.

W Nędzy można zobaczyć ciekawe kapliczki i krzyże przydrożne, świadczące o głębokiej wierze miejscowej wspólnoty parafialnej, na której czele stoi ks. proboszcz Joachim Miksa. Przy ul. Jana Pawła II, tuż przy kościele, stoi murowana kapliczka z 1878 r. Interesująca jest historia jej powstania. Kiedy przy budowie karczmy w Nędzy natrafiono na grób ofiar epidemii z 1806-1807 r., złożone tu szczątki przeniesiono do grobu wykopanego po drugiej stronie ulicy. Nad nim wzniesiono kapliczkę, co ciekawe, z fundacji Żyda Pawła Hoja. W jej wnętrzu znajdują się figury Najświętszego Serca Pana Jezusa pośrodku oraz św. Jana Nepomucena i Chrystusa Dobrego Pasterza po bokach. W małej wieżyczce jest dzwon, odlany w 1819 r. przez Daniela Nickela z Łubowic. Dzwon poświęcony jest św. Urbanowi – patronowi rolników oraz św. Florianowi – patronowi strażaków.

W przysiółku Piła, przez który wiedzie droga Racibórz-Rudy-Gliwice, znajduje się najstarsza drewniana kapliczka w parafii Nędza. Stoi w cieniu kilkusetletniej lipy drobnolistnej o obwodzie 415 cm. Powstała w I poł. XIX w., jak głosi tradycja, z fundacji zagrodników z Nowych Zagród lub Starej Wsi (obecnie dzielnice Raciborza) cudownie uratowanych od napadu zbójców. We wnętrzu ustawiono XVII-wieczną, rzeźbioną w drewnie lipowym figurę Matki Boskiej z Dzieciątkiem, depczącą smoka.

Najstarszy krzyż kamienny w Nędzy pochodzi z 1874 r. Znajduje się przy ul. Jana Pawła II, a został ufundowany przez Paula i Josephę Czogallów jako wotum dziękczynne za urodzaje. Przy ul. Kopernika znajduje się krzyż kamienny z 1900 r. ufundowany przez Johanna Klimę.

Współcześnie Nędza jest dynamicznie rozwijającą się miejscowością. Znajduje się tu rozbudowana baza sportowo-rekreacyjna. Na terenie Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji, co roku od 1 do 3 maja, organizowany jest tradycyjny Festyn Majowy. Na scenie pojawiają się wówczas gwiazdy polskiej muzyki rockowej, m.in. Perfect czy Lady Pank. Gmina może się również pochwalić nowoczesnym kompleksem szkolno-gimnazjalnym przy ul. Jana Pawła II. Znajdują się tu bogato wyposażone sale dydaktyczne oraz hala sportowa i bieżnia dla biegaczy. W Nędzy powstała niedawno fabryka słodyczy *Ślązak*. Wzdłuż drogi Racibórz-Gliwice, przy ul. Akacyjowej, powstaje nowe osiedle domków jednorodzinnych.

Ze skarbniicy legend

Na koniec powróćmy jeszcze w świat miejscowych legend. Jedna z nich mówi o przeklętej gospodzie, która znajdowała się przy drodze z Raciborza do Nędzy. W jej otoczeniu były drzewa i staw. Pewnego dnia zmęczony wędrowiec zamówił u karczmarza jajecznicę i chleb. Żona gospodarza poszła po jajka do kurnika. Przy wejściu do gospody wszystkie wyleciały z jej fartucha i rozbiły się. Wtedy wędrowiec wstał z miejsca, wygonił gospodarzy i zawołał: – Niech żaden z was tu nie wraca, w przeciwnym razie zginiecie, a ponieważ żyliście bezbożnie, tańczyliście podczas postu, szkodziliście innym, to miejsce grzechu zniknie. W jednej chwili gospoda zapadła się pod ziemię, a zagłębienie wypełniła woda.

Kolejna legenda opowiada o utopcu zamienionym w konia. Dawno temu nad Suminą przy wiosce Nęcza stała ponoć chatka. Jej właściciele byli bardzo ubodzy. Mieli jednak dobrego przyjaciela – utopca, który często do nich przychodził i prosił o tytoń. Ojciec rodziny zawsze dzielił się z nim tym, co miał. Utopiec odwdzięczał się, przynosząc ryby na obiad, ale niestety za mało, by wyżywić wszystkich. Pewnego dnia powiedział do ojca rodziny: – Za to, że byłeś dla mnie dobry, dzieliłeś się swoim tytoniem, a i żona bez sprzeciwu wycierała podłogę, gdy naniosłem trochę wody, chcę wam pomóc. Zrobimy tak. Ja zamienię się w konia, którego na targu będziesz mógł sprzedać. Musisz mi natomiast przedtem zdjąć uzdę, bo inaczej nie mógłbym uciec od nowego właściciela. Gospodarz zgodził się i na drugi dzień poszli na targ. Od razu za sto talarów konia sprzedano. Zadowolony gospodarz wracając do domu, zauważył nagle utopca, który bujał nogami w wodzie. Przez następne dni czynili podobnie, aż zarobili fortunę. Gospodarz powiększył gospodarstwo i dom. Ale bogactwo zmieniło niegdyś ubogą i skromną rodzinę. Stali się chciwi, nie dzielili się tytoniem z utopcem i zaczęli narzekać, że brudzi im dywany. Nie chcieli go już więcej widywać i postanowili się go pozbyć. Kiedy następnego dnia znów udali się na targ, by sprzedać utopca zamienionego w konia, mężczyzna nie zdjął mu uzdy, a kupującemu powiedział, by nie dawał koniowi wody do picia. Rodzina radowała się, że pozbyła się dawnego gościa. A utopiec jako koń musiał ciężko pracować u nowego właściciela. Dostawał dobre jedzenie, ale nigdy nie dostał wody. Pewnego dnia służąca zauważyła go w stajni z wywieszonym językiem. Ulitowała się i dała mu wodę. Po wypiciu wiadra wody, koń odzyskał dawne siły. Zerwał się z łańcucha i pobiegł nad Suminę. Gdy zobaczył bogactwo dawnego przyjaciela i przypomniał sobie, jak ten go oszukał, zapragnął zemsty. Odtąd gospodarzowi zaczęło się powodzić coraz gorzej. Utopiec depcząc pola, powodował, że zbożegniło, zwierzęta padły i gospodarstwo coraz gorzej prosperowało. Wkrótce gnuśny gospodarz z rodziną znów byli biedni i mieszkali w małym domku. Ale utopiec już im nie pomógł.

Inna legenda opowiada o tajemniczym psie pod krzyżem stojącym między Raciborzem a Nędzą. Miejsce to budziło strach okolicznych mieszkańców. Każdy bał się tamtędy przechodzić. Wiele lat temu przejeżdżał tu rolnik z Markowic z wozem pełnym kapusty. Wiedział, że przy krzyżu straszy, ale starał się opanować lęk. Drzemał na wozie, który jechał bardzo powoli. Nagle konie wystraszyły się, a chłop zobaczył na drodze dużego czarnego psa z zielonymi oczami. Zszedł z wozu, uspokoił konie, odmówił „Ojcze Nasz” i „Zdrowaś Mario”. Pies odstąpił, usiadł przy krzyżu i zaczął wpatrywać się w rolnika. Ten wziął żelazny pręt i uderzył go w ogon. W mgnieniu oka pies zniknął.

MAGICZNY ŁĘŻCZOK I BABICE

Podczas wędrówek po gminie trzeba zajrzeć do Łęczzoka, jednego z najpiękniejszych polskich rezerwatów leśno-stawowych, od wiosny obleganego przez ornitologów i botaników. Zajmuje obszar ponad 400 ha położonych w starorzeczu Odry, wykorzystanych już w średniowieczu przez mnichów cysterskich na stawy hodowlane.

Z miejscem tym związanych jest kilka ponurych historii, których bohaterem jest miejscowy utoplec i wodne panny. Znajduje się tu tzw. diabelski mostek, na którym widywano utoplca. Ten mały, złośliwy krasnal z dużymi uszami krył się w miejscowych stawach i w rzeczce Łęgoń. Kiedy okoliczni chłopcy przychodzili przed wschodem słońca w pobliże stawów, słyszeli często wołanie o pomoc: – Chodźcie szybko, pomóżcie mi, ja się topię. Nad brzegiem ukazywał się wielki czarny pies z dużymi, zielonymi oczami, świecącymi niby latarnie. Kto zbliżał się do niego, ten był zgubiony, gdyż zwierzę wciągało nieszczęśnika do wody.

Ludzie bali się utoplca. Zawsze przed pierwszymi sianokosami dziewczęta gromadnie szły do Łęczzoka, nad Łęgoń i nad Odrę, by udobruchać krasnala. Jeśli pięknie śpiewały, a utoplec znalazł upodobanie w ich śmiechu, żartach i nawoływaniach, woda nie podnosiła się w stawach i rzekach i ludzie mogli spokojnie sprzątnąć pierwszy pokos. Kiedy jednak utoplcowi nie spodobały się wstążki i wierszyki, śpiewki oraz prośby, wówczas wody piętrzyły się, przerywały śluzy i wały, zalewały pola, niszcząc trawę i zasiewy.

Bardzo lubił utoplec z Łęczzoka płatać figle pijanym parobkom, wracającym po północy z zabaw w karczmach. Błądzącym przez spowite ciemnościami groble pokazywał się jako mały ognek, skakał przed nimi to tu, to tam, a podchmieleni młodzieńcy myśleli, że to światło w oknie jakiegoś pobliskiego domu. Bywało, że zamieniał się w gruby patyk, który wplątywał się idącym między nogi tak, że raz po raz upadali i w żaden sposób nie mogli iść dalej. Odnotowano również, że przybierał postać olbrzymiej kuny, kładł się na kładce pomiędzy dwoma stawami i nikogo nie przepuszczał. Zwykle dopiero rankiem, już trzeźwi, zziębnięci i zmęczeni młodzieniaszkowie w końcu znajdowali drogę do domu.

W 1683 r. przez Łęczzok, znajdujący się na starym trakcie Gliwice-Rudy-Racibórz, szła wielka armia króla Jana III Sobieskiego. Po noclegu w rudzkim klasztorze cystersów monarcha podążał na raciborski zamek, gdzie w imieniu cesarza Leopolda I Habsburga, ugościł go sutym obiadem hrabia von Oppersdorff. Na pamiątkę tego wydarzenia przez rezerwat biegnie dziś szlak turystyczny nazwany Aleją Husarii Polskiej. Znajdują się przy nim aleje: dębowa, grabowa, lipowa i śródpolne. Wśród licznych okazów starodrzewia okazale prezentuje się tu m.in., liczący sobie 502 cm obwodu pnia, ogromny dąb szypułkowy. Miłośnicy przyrody znajdą go tuż przy gospodarstwie rybackim.

Łęczzok zapisał w swojej pamięci wybitny poeta romantyczny z ziemi raciborskiej, Joseph von Eichendorff. Jego młodzieńcze życie w rodzinnym pałacu w Łubowicach urozmaicały liczne polowania w lasach wokół Nędzy i Kuźni Raciborskiej. Oko miał marne, przez co wiele dorodnych sztuk uszło jego strzałom. Za to pykania fajki i picia różnych alkoholi Eichendorff odmówić sobie nie był skory. „Następnie wielkie polowanie na kaczki i słonki na stawie Brzezina [w rzeczywistości nazywa się Brzeziniak – patrz na mapę] – pisał w swoich pamiętnikach z początku XIX w.

– zakończone pićm wina na grobli. Hurra, wiwat, salwy. Rzucano do góry próżną beczułkę po winie i wszyscy ją przestrzelili w locie”.

Między stawami Grabowiec i Brzeziniak znajduje się pałacyk myśliwski wybudowany w 1783 r. przez cystersów. Po kasacie klasztoru w 1810 r., zabytkowa budowla przeszła w ręce książąt raciborskich. Wraz ze swoimi gośćmi odpoczywali tu po polowaniach. W latach 50. XX w., w pałacyku odkryto schowek z bogatymi zbiorami archiwum komory księżęcej, ukrytymi w 1945 r. przez Niemców. Niedaleko stąd znajduje się, czynne do dziś, stare księżęce gospodarstwo rybackie.

Do ptactwa strzelał na Łęczczoku dwukrotnie cesarz Wilhelm II. Władca Niemiec był tu w 1906 i 1910 r. To drugie polowanie, za sprawą głośnego w całej Rzeszy skandalu, przeszło do historii myślistwa. Książę raciborski Wiktor, chcąc zadowolić swojego szacownego gościa, zakupił setki sztuk ptactwa łownego i wypuścił w gęstwinę tuż przed wielkim strzelaniem. W ciągu około pięciu godzin ofiarą cesarza padło 738 bażantów, trzy głuszce, po jednym zającu i sójce. Monarcha trafiał więc 2,5 razy na minutę. Jako że nie wszystkie strzały były zapewne celne, więc musiał zużyć ponad tysiąc naboí. Był to z pewnością wielki wysiłek. Warto dodać, że tych kilka ustrzelonych głuszców było na Łęczczoku towarem importowanym, podobnie jak azjatycki bażant złocisty odstąpiony przez barona von Reibnitzza. Tęgo pięknego ptaka nie udało się jednak nikomu upolować.

Jakiś czas po wyjeździe monarchy z Rud, w czasopiśmie *Myslistwo w słowach i obrazach*, ukazała się relacja z polowań cesarskich na Śląsku. Jej autor ujawnił, iż podczas łówów w Łęczczoku jeden z książęcych urzędników pochwalił się mu, że w Sławięcicach bażanty trzymano w koszach i jak tylko cesarz zajął stanowisko, natychmiast je wypuszczono, znacznie tym samym ułatwiając mu zadanie. Po publikacji wybuchła afera. Mimo intensywnego śledztwa, księciu Wiktorowi von Ratibor nie udało się ustalić, kto tak nierozważnie puścił „parę z gęby”. Zapowiedziano jednak, że na kolejne polowania fotoreporterzy nie będą już zapraszani.

Dziś największym bogactwem Łęczczoka jest unikalna fauna i flora. Znajduje się tu osiem stawów hodowlanych, z których największe to: Salm Duży, Babiczok Północny i Babiczok Południowy. Na rozdzielających akweny groblach rośnie wiele okazałych, starych drzew, zaś zachodnią część rezerwatu porastają zbiorowiska żyźnych lasów liściastych o naturalnym charakterze. Szatę roślinną reprezentują zbiorowiska leśne i zaroślowe oraz wodne, bagienne i łąkowe. Pośród roślinności wodnej zwracają uwagę zespoły kotewki orzecha wodnego i lilii wodnych. Przy brzegach stawów znajdują się szuwary: pałki szerokolistnej oraz wąskolistnej, turzycowe i trzcinowe.

Flora Łęczczoka reprezentowana jest przez ponad 530 gatunków roślin naczyniowych, w tym 22 objętych ścisłą ochroną gatunkową. Są to: grzybień biały, grązele żółte, wodna paproć – salwinia pływająca oraz, zagrożona wyginięciem w skali kraju, kotewka orzecha wodnego. W runie leśnym wyróżniają się: śnieżyczka przebiśnieg i cebulica dwulistna. Do osobliwości należy zaliczyć niezwykle rzadki gatunek storczyka – kruszczyk połabski. Pod ścisłą ochroną są także występujące tu cztery gatunki grzybów: podgrzybek pasożytny, flagowiec olbrzymi, żagwica listkowata oraz sromotnik bezwstydy.

Rosła tu niegdyś owadożerna aldrowanda pęcherzykowata. Nadal obecna jest rosziczka okrągłolistna (*Drosera rotundifolia*). Ta ginąca w skali kraju roślina rośnie na torfowiskach. Aby poprawić zaopatrzenie w azot chwytła owady, które przyklejają się do lepkich, gruczołowatych

włosków. Gruczoły rosiczki produkują wydzielinę trawienną rozkładającą zdobywcę. Z rosiczką związana jest miejscowa legenda. Mówi ona, że roślina rosła w grzęzawisku na Łęczczoku, niedaleko Nędzy. Pewnego dnia przechodzili tędy dwaj chłopcy, którym ukazała się kobieta w długiej, czarnej sukni. Nieznajoma wyłoniła się z bagna. Podeszła do nich i rzekła: – Czekam na was już od dawna. Liczę na waszą pomoc w wyzwoleniu mnie i moich poddanych. Możecie w nagrodę zasłużyć sobie na ogromne bogactwo. Chłopcy zgodzili się. Poprosili, by opowiedziała dokładnie, o co chodzi. Kobieta zaczęła więc opowiadać: – W tym bagnie utonąłam z pięknym miastem przed wieloma setkami lat. Nie mogę znaleźć żadnego spokoju, muszę wędrować i cierpieć, aż mnie ktoś wybawi. Jutro rano przyjdźcie o tej samej porze. W ustach przyniosę klucz do bram tego miasta. Zabierzcie go do siebie. Nie będzie to łatwe zadanie, ale zaznaczam, nie możecie się bać. Chłopcy odpowiedzieli: – Może przyjsć nawet sam diabeł, a my weźmiemy klucz razem z nim. Na drugi dzień o tej samej godzinie młodzieńcy pojawili się w umówionym miejscu. Z bagien wyszła kobieta usadowiona na ramionach diabła, w otoczeniu wilków, węży i kotów oraz z obiecany klucz w ustach. Poprosiła chłopców, by podeszli do niej. Chłopcy przerażeni, powoli zaczęli podchodzić, a piękne miasto z wieloma wieżami i dźwiękiem dzwonów zaczęło się wyłaniać. Będąc już całkiem blisko nieznajomej, nagle poczuli ogromny strach i uciekli. W tym momencie dzwony zamilkły, a miasto z kobietą znowu zanurzyło się w bagnie.

Bogata jest fauna rezerwatu. Doliczono się tu wielu gatunków: ważek, trzmieli, motyli dziennych, ryjkowców, ryb, płazów, gadów, ssaków i aż 211 gatunków ptaków. Bytuje tu kumak nizinny i grzebiuszka, traszka – grzebieniasta i zwyczajna, ropuchy – szara i zielona oraz rzekotka drzewna. Natrafić można na: jaszczurkę zwinkę i żyworódkę, żmiję zygzakowatą oraz zaskrońca zwyczajnego. Za sprawą ptactwa rezerwat jest zaliczany do najcenniejszych w Polsce ostoi. Wpływ na to ma także usytuowanie w pobliżu Bramy Morawskiej (przesmyk między pasmem Karpat i Sudeców), przez które migrują ptaki z południa na północ. Ornitolodzy obserwują w Łęczczoku: perkoza dwuczubego, zauszniaka, bąka, bączka, gęgawę oraz kaczki – krakwę, cyrankę, płaskonosą, hełmiatkę (Łęczczok to jedno z trzech miejsc regularnego gniazdowania tego gatunku w Polsce), główienkę i czernicę. Była tu obserwowana, zanikająca w Polsce, kaczka podgorzałka, orzeł bielik a także strumieniówka, muchołówka białoszyja, bocian czarny, czapla purpurowa i modronosa, warzęcha, bernikla białolica, bernikla rdzawoszyja, kaniuk (jedyne stwierdzenie w Polsce), orzełek, szablodziób i rybitwa białowąsa.

Spośród 22 stwierdzonych w Polsce gatunków nietoperzy aż dziesięć bytuje w Łęczczoku, m.in. nocek duży, nocek Natterera, nocek wąsatek, nocek Brandta, karlik malutki, gacek brunatny i borowiaczek. Ten ostatni jest w polskiej czerwonej księdze ginących zwierząt.

Z wizytą w Babicach

Babice to zamieszkała przez około siedemset osób wioska granicząca z Raciborzem. Jej nazwa pochodzi najprawdopodobniej od „Baby” – miejscowego chłopca, który dał początek społeczności osady. W 1913 r. w Babicach, na zachód od szosy do Markowic i około stu metrów na południe od mostu na Suminie, Niemcy natrafili na ślady osady z VI-X w. Znaleziono jamy mieszkalne i liczne fragmenty naczyń. Badania prowadzono jeszcze na czterech kolejnych stanowiskach, w tym dwóch także kryjących pozostałości osad z VI-X w.

Na karty źródeł Babice wkraczają, jak ustalił znakomity badacz górnośląskich dziejów ks. Augustyn Weltzel, w 1402 r. Wtedy to książę Jan wspólnie ze swym bratem Mikołajem zwolnili braci Miczkę i Jakosza, ówczesnych właścicieli wsi, z wszelkich podatków. W 1531 r. Babice zostały wymienione wśród 60 miejscowości, z których opolska kolegiata Św. Krzyża otrzymywała dziesięciny. Wieś podlegała parafii Św. Jadwigi w Markowicach (obecnie dzielnica Raciborza). Kolejna wzmianka została odnotowana, w sporządzonym w 1567 r. urbarzu raciborskim, czyli inwentarzu dóbr i pożytków należnych panu na zamku w Raciborzu. W myśl tegoż dokumentu babcianie byli zobowiązani do płacenia czynszu w wysokości 14 florenów, 3 groszy i 6 halerzy oraz składania danin w naturze. Na kartach urbarza wymieniono również mieszkańców. Wśród nich spotykamy takie miejscowe nazwiska jak: Krzystekh, Borytschka, Wewerka, Tschernekh, Bialas, Ospialo, Pankssa, Chrustnikh, Ospiol, Mundala, Kosubekh, Gyl, Czyran, Rezdno, Zahradnikh, Kunat, Kretschmer, Bonkh, Dolny, Lukaszuh, Plackosch, Dietioch, Newrzala, Sobek, Tatusch oraz Tschischczanekh. W tymże urbarzu występuje również wójt Wenczel, który posiadał pola wolne od podatków. We wsi był młyn Barbary młynarki, która corocznie na św. Michała płaciła 72 gr. czynszu na raciborski zamek. Młynarzem był niejaki Marcin Żwaka. Mieszkańcy mieli prawo korzystać ze stawu boro-wego w pobliżu wsi.

W 1576 r., właścicielem Babic został szlachcic von Wicza, który zbudował tu karczmę. W 1687 r. archidiacon opolski Martin Teophil Stephetius, napisał w protokole z wizytacji parafii markowickiej, iż babcianie są katolikami i nie ma wśród nich żadnych heretyków. Odnotowana przez niego nazwa wsi brzmiała *Babitz*.

Babice obejmowały niegdyś folwarki Kępa i Trawniki, staw Babiczok, leśniczówkę Łęczczok oraz przysiółek Piaski. Był tu tartak, dwa młyny a także torfownia. Już przed 1834 r. funkcjonowała tu drewniana szkoła. W 1902 r. powstała ochotnicza straż pożarna. W tym samym czasie wieś znalazła się na szlaku kolei wąskotorowej Racibórz-Rudy-Gliwice. Zbudowano tu małą stację, zniszczoną w 1945 r. podczas działań wojennych (kolej działała do lat 80. XX w.). W Babicach było również myto, dzierżawione przez władze powiatowe w Raciborzu.

W plebiscycie w 1921 r. większość mieszkańców opowiedziała się za pozostaniem w granicach Niemiec. Sąsiednie miejscowości w obecnym powiecie rybnickim włączono do odrodzonej Polski. W 1936 r. nazwę Babice (z niemieckiego Babitz) przemianowano na Jungbirken. Do starego nazewnictwo wrócono w 1945 r.

W 1939 r. biskup Walenty Wojciech konsekrował w Babicach kościół p.w. św. Anny, podległy proboszczowi z Markowic. Samodzielna parafia została erygowana przez biskupa opolskiego w 1980 r. Obecnie wchodzi w skład diecezji gliwickiej. Posługę proboszcza sprawuje ks. Bogdan Kicingier. Miejscowa parafia może się poszczycić chórem Św. Anny, mającym na koncie liczne sukcesy w kraju i za granicą. Kościół babicki zdobi ciekawa mozaika z przedstawieniem św. Anny w kole, od którego odchodzą promienie. Dzieło zajmuje górną połowę frontowej ściany prezbiterium. Zostało wykonane przez monachijską firmę *Glasmalerei Franz Mayer'sche Hofkunstanstalt* na przełomie lat 1939/1940 za niemalą sumę 2950 marek. Niedaleko kościoła, przy ul. Wiejskiej, znajduje się XIX-w. kapliczka z figurą św. Jana Nepomucena. Sąsiaduje z nią kamienny krzyż z 1896 r. Krajobraz wsi zdobi w sumie jedenaście przydrożnych krzyży. Jeden z nich znajduje się na starym pielgrzymim szlaku z Raciborza do Częstochowy. Przy ul. Wiejskiej (na skrzyżowaniu z ul. Szkolną i Powstańców) stoi krzyż upamiętniający pogrzebane tu ofiary epidemii cholery z XIX w.

Wokół wsi rozciągały się niegdyś znakomite tereny łowieckie. Poświadczeniem tego jest datowana na styczeń 1905 r. wzmianka w *Nowinach Raciborskich* tej oto treści: „Babice. Na polowaniu, które się odbyło dnia 20 go grudnia z Małej Nędzy do Obory przy Markowicach, ubito 654 zajęcy, 16 bażantów i 5 królików. Strzelców było 5, i to: ksiązę Raciborski z dwoma synami oraz z dwoma gośćmi. – Z powyższego wynika, że w naszych stronach jest zwierzyny bardzo wiele. Liczba ubitej zwierzyny byłaby jeszcze raz tak wysoka, lecz strzelców było za mało”.

Z Babic pochodzi Franciszek Goduła (1888-1962), dziennikarz *Nowin Raciborskich*, autor szeregu prac historycznych dotyczących Śląska, m.in. „Historii handlu i przemysłu Górnego Śląska” czy „Historii Raciborza i okolic”.



Pocztówka wydana z okazji polowania, w 1906 roku, cesarza Wilhelma II w dobrach księcia raciborskiego. Wiemy, że łowy te odbyły się w Łęczozku. Zdjęcie najprawdopodobniej wykonano więc na drodze do obecnego rezerwatu

NAD ODRA, CZYLI WIZYTA W ZAWADZIE KSIĄŻĘCEJ, CIECHOWICACH I ŁĘGU

Gmina Nędza znajduje się w granicach Parku Krajobrazowego „Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich”. Tereny położone tuż nad Odrą, na których znajdują się wioski Zawada Książęca, Łęg i Ciechowice, tworzą zwarty kompleks określany mianem rzecznej doliny. Można tu obserwować obniżenia starorzeczy z wyraźnymi krawędziami teras, łąkami, pojedynczymi drzewami, zagajnikami, polami i alejami. W Łęgu znajduje się interesujący przyrodniczo kompleks stawów, stanowiących fragment dawnych meandrów Odry. W średniowieczu obszar po prawej stronie rzeki był z rzadka zasiedlany ze względu na niebezpieczeństwo ciągłych wylewów. Grunty nie są tu tak żyzne, jak na lewym brzegu, bogatszym we wzniesienia, na których już w okresie pradziejowym budowano osady.

Według wierzeń miejscowej ludności, tereny nad Odrą należą do utoploszka i jego panien. Mówi o tym jedna z legend rodem z Zawady Książęcej. Odbywały się tu niegdyś huczne zabawy taneczne. Zdarzało się, iż nazbyt często około północy przybywały na nie dwie dziewczyny, które po paru godzinach tańców znikły bez śladu. Młodzieńcy za nimi szaleli, bo były ponoć bardzo ładne i wesołe. Następnego dnia zapragnęły je spotkać. Niestety nikt ich nie znał i nikt ich nie widział. Po kolejnej potańcówce chłopcy postanowili je obserwować. Gdy panny wyszły z sali, młodzieńcy poszli za nimi. Dziewczyny szły w stronę Odry. Gdy dotarły do brzegu, wody rzeczne rozwarły się, uformowały drogę, w którą weszły nieznajome i po chwili zniknęły. Chłopcy przestraszyli się. Ale mimo lęku i niezrozumienia postanowili, że następnym razem nie pozwolą dziewczynom wejść do rzeki. Następnego razu usilnie więc błagali panienki o pozostanie, a te zaczęły szlochać i tłumaczyć: – Teraz jesteśmy zgubione, o my nieszczęśliwe! Przekroczyliśmy nasz limit czasu, prosimy puśćcie nas. Jesteśmy córkami utoploszka. Chodźcie za nami, wtedy przekonacie się czy jeszcze kiedyś wrócimy. Kiedy na wodzie ukaże się biała piana, będzie to znak, że możemy znowu wrócić do ludzi. Jeżeli nie, oznacza to, że zginiemy. Po chwili dziewczyny zniknęły pod wodami rzeki. Zapatrzeni w nurt chłopcy ujrzeli czerwone bańki. Wtedy dotarło do nich, że dziewczyny nigdy już nie pojawią się na potańcówkach.

Zawada Książęca, Ciechowice oraz Łęg mają bogatą historię. Zaczniemy od Ciechowic, zwanych niegdyś Szychowicami, których mieszkańcy zajmowali się wypalaniem cegieł z eksploatowanej tu gliny. Wieś wymieniają urbarze raciborskie z 1532 i 1567 r., czyli inwentarze dóbr i pożytków należnych panu na zamku w Raciborzu. Ten drugi, określający wioskę mianem *Szychowicz*, wzmiankuje, że znajdowały się tu pewne dobra przynależne do zamku. Były to łąki o nazwach: *Ungerwiesen*, *Dubrawka*, *Grochowiska* oraz *Langewiesen*. Z owych łąk korzystał również położony na przeciwnym brzegu Odry folwark zamkowy w Miedoni. Czysz z wioski pobierała również niejaka Schulkowsska. Dwóch swoich rolników miał tu Jaks (Jecz). Wśród nazwisk ówczesnych mieszkańców spotykamy: Bieniescha, Starschego, Myschę, Solimakha czy Byrusa.

Późniejsze wiadomości wzmiankują w Ciechowicach rozwinięte pasiecznictwo. Już w XVI w. poświadczony źródłowo jest tu młyn należący do rodziny Wranińskich, zniesiony w 1857 r. podczas regulacji koryta Odry. Z końcem 16. stulecia miała wieś ośmiu gospodarzy i jednego zagrod-

nika. Z początkiem kolejnego wieku osiadła tu wdowa po dzierżawcy wsi, Hynku Charwacie. Na zbyt piwa i wódki nie narzekał miejscowy karczmarz. W 1725 r. w Ciechowicach było już ośmiu gospodarzy, czternastu zagrodników i trzech chałupników. Od początku XIX w. wieś była w posiadaniu książąt von Ratibor, właścicieli raciborskiego państwa zamkowego, stale rezydujących w Rudach.

Starszy od Ciechowic jest Łęg. Nazwa ta wywodzi się od „łęgu”, co oznacza podmokłą łąkę, najczęściej w dolinie rzeki lub strumienia, porośniętą krzewami lub wikliną. Pierwsza wzmianka o wsi pojawia się już w XIV w. W 1370 r. poświadczona jest tu duża łąka, zwana *Gruszką*. Była w posiadaniu dominikanów z konwentu przy kościele Św. Jakuba w Raciborzu. Odnośny dokument wystawiony na rzecz zakonników nazywa dzisiejszy Łęg mianem *Langanam versus Odram*, czyli położony nad Odrą.

Jeszcze w średniowieczu miejscowa ludność trudniła się wypalaniem cegieł. Przy ul. Wita Stwosza znajduje się teren po byłym stawie zwanym Gliniokiem, z którego pobierano materiał na przygotowanie budulca. O wsi wzmiankują urbarze dóbr zamkowych z 1532 i 1567 r. W tym drugim występuje nazwa *Lug*. Wieś dzierżył wówczas Wenzel Rechwitz. Wśród nazwisk miejscowej ludności spotykamy m.in.: Bulakha, Tomulkę, Kudłę, Kolmę, Kwokha, Jesukha, Rybę, Nawrota, Klimka, Kallussa i Sagolę. Warto również dodać, że w 1567 r. jedną z powinności mieszkańców Łęgu, obciążającą na równi sąsiadów z Turza i Ciechowic, było dostarczanie w piątki i soboty na zamek raciborski kilkudziesięciu raków. Wśród późniejszych dzierżawców Łęgu od cesarza, który zarządzał dobrami zamkowymi, byli raciborscy mieszczanie, rodzina von Rechwitz oraz Hynek Chorwat. W 1595 r. było tu jedenastu gospodarzy oraz jeden zagrodnik i warty aż 1500 talarów las dębowy. W gospodzie sprzedawano znacznie więcej piwa i wódki niż w Ciechowicach. W 1882 r. we wsi było 36 ha pola uprawnego i ogrodów, 42 ha łąk i 11 ha lasów. Należała wówczas do księcia von Ratibor.

Początki Zawady Książęcej giną w mrokach dziejów. Niektórzy autorzy chcieliby widzieć początki wsi już w 1310 r. Wieś *Zauada* występuje bowiem w datowanym na 16 maja tegoż roku dokumencie opata rudzkiego. Znakomity znawca tematu dr Wattenbach, który w 1859 r. dokonał edycji średniowiecznych dokumentów cystersów rudzkich oraz dominikanów i dominikanek raciborskich, nie ma wątpliwości, że chodzi tu o Zowadę w powiecie rybnickim. Jako *Sauada* występuje ona zresztą w starszym dokumencie rudzkim z 1294 r.

Według ks. Augusta Weltzla, proboszcza tworkowskiego i znakomitego badacza górnośląskich dziejów, Zawada Książęca po raz pierwszy pojawia się w źródłach w 1493 r. 18 lutego tegoż roku książę opawsko-raciborski Jan wzmiankuje w swoim dokumencie *Zawadcz* jako wieś zależną od zamku raciborskiego. Odnośny dokument, zredagowany w języku czeskim, jest adresowany do dominikanek raciborskich. Identyfikowanie owego *Zawadcz* z Zawadą Książęcą nie jest jednak pewne. Wsi bowiem nie wzmiankuje urbarz dóbr zamkowych raciborskich z 1567 r. Mowa tam za to o łąkach *Ungerwiesen*, *Dubrawka*, *Grochowiska* oraz *Langewiesien*, z których korzystali mieszkańcy Łęgu, Ciechowic oraz folwark w Miedoni.

W 1724 r. Zawada Książęca była już dużą wsią, mającą karczmę i liczącą 35 zagrodników oraz dwóch chałupników. Na początku XX w. mieszkało tu już aż siedemset osób. Wieś należała wówczas do dóbr księcia von Ratibor.

Z datowanej na 1896 r. wzmianki w *Nowinach Raciborskich* dowiadujemy się, że w XIX w. koryto Odry przepływające obok Zawady Książęcej zostało przesunięte. Przekopano kanał, którym

obecnie przepływa rzeka. Odra nieco oddaliła się od Zawady Książęcej, a na jej prawym brzegu pozostały łąki należące wcześniej do wsi Ligota Książęca (obecnie w gminie Rudnik), stąd nazwane przez mieszkańców Ligockimi Łakami. Stare koryto Odry zostało odcięte od nowego specjalną klapą, która była zamykana przy wysokim stanie wody w rzece – tak by nie zalewała ona pól i łąk. Otwierano ją zaś, gdy woda opadowa z terenu wsi musiała znaleźć sobie ujście, by nie „stać” w nieckach starego koryta. System ten zdawał egzamin przez bardzo długi czas. Wszystko jednak zmieniło się w latach 70. XX w. Wówczas to wzdłuż rzeki usypano wał przeciwpowodziowy. Od tego czasu zaczęły się kłopoty mieszkańców. Źle wykonano system odwodnienia wsi. Woda nie mogła już spływać naturalnym spadkiem wzdłuż rzeki. Jednak podczas powodzi tysiąclecia w 1997 r. wały te zdały egzamin, chroniąc prawy brzeg przed zalaniem.

Wszystkie trzy wsie wchodziły niegdyś w skład parafii łubowickiej. W marcu 1869 r., za cenę trzystu talarów, miejscowi wierni zakupili drewniany kościół z parafii Św. Jana Chrzciciela na Ostrogu, zbudowany w 1649 r., zastąpiony na pierwotnym miejscu w II poł. XIX w. przez nową, istniejącą do dziś świątynię neogotycką. W Zawadzie Książęcej stary ostrogski kościół został poświęcony św. Janowi Nepomucenowi. Jednym z wielu fundatorów wyposażenia wnętrza był Joseph Janik. 31 października 1869 r. kościół poświęcono. Wiosną 1871 r. powieszono w nim obraz Najświętszej Maryi Panny. Ponadto wierni ufundowali dwa dzwony.

Historia starego drewnianego kościółka z Ostroga nierozdzielnie wiąże się z zabiegami mieszkańców Zawady o własnego proboszcza. W opinii urzędu biskupiego we Wrocławiu, miejscowa ludność była zbyt biedna, by utrzymać własnego duchownego. Mimo to rozpoczęto wznoszenie probostwa. Ponowiono prośbę o przydzielenie proboszcza i znów biskup odmówił. W 1871 r. w Zawadzie Książęcej zrobiło się tłoczno, a to za sprawą grzyba wyrosłego z podłogi kościoła. Widziano w nim ...wyobrażenie Maryi Panny oraz krzyża. Spieszyli tu wierni z okolic, chcąc na własne oczy zobaczyć tę niezwykłość. Rzekomy cud spotkał się z ostrą reakcją biskupa, który nakazał zamknąć świątynię. Protestowali mieszkańcy wsi i pielgrzymi. Biskupi komisarz ponoć kopnął w ów grzyb, wprawiając tym we wściekłość miejscowych. Wbrew woli biskupa, na swojego proboszcza postanowili więc przyjąć księdza starokatolickiego, niejakiego Kamińskiego. Pierwsze nabożeństwo odprawił on 17 listopada 1871 r. Na mocy aktu notarialnego zabezpieczył swoje prawo do odprawiania nabożeństw w Zawadzie co drugą niedzielę. Sąd jednak unieważnił ten kontrakt. Przy okazji wyszło na jaw, że pięciu mieszkańców wsi, bez porozumienia z pozostałymi, oświadczyło, że cała gmina przechodzi na starokatolicyzm.

Ksiądz Kamiński dojeżdżał do Zawady do czerwca 1872 r. Potem osadził tu w zastępstwie zakonnik. Jednak już w listopadzie nabożeństwo w kościele Św. Jana Nepomucena odprawił ksiądz katolicki. Mieszkańcy, łącznie z owym zakonnikiem, porzucili starokatolicyzm. Przy wierze tej zostało jedynie siedem osób. Proboszcz łubowicki Richter zgodził się, by Zawada Książęca stała się siedzibą samodzielnej parafii. Zgodę dał również biskup, ale niespodziewanie parafianie łubowiccy zgłosili sprzeciw, twierdząc, że sami nie utrzymają swojego dotychczasowego plebana. Opory stawił także rząd pruski.

Parafię zawadzką utworzono więc dopiero w 1890 r. Liczba parafian z trzech wsi na prawym brzegu Odry wynosiła wówczas ponad 1,6 tys. osób. Wkrótce na krótko do parafii Łubowice wróciły Ciechowice, których mieszkańcy nie chcieli płacić wygórowanych ich zdaniem opłat na duszpasterza w Zawadzie.

W latach 1970-1971 drewniany kościół w Zawadzie Książęcej został gruntownie odrestaurowany. Niestety, w czerwcu 1992 r., bezpowrotnie spłonął wskutek uderzenia pioruna. Od 1953 r. z rzadka już tylko odprawiano w nim nabożeństwa. Był bezcennym zabytkiem w skali Śląska, przedostatnim istniejącym przykładem drewnianej architektury sakralnej na ziemi raciborskiej.

Od 1956 r. miejscowi wierni spotykają się na mszach w dużym kościele p.w. św. Józefa Robotnika, zbudowanym staraniem wiernych i ks. radcy Ewalda Pelki. Ołtarz tej świątyni zdobi rzeźba św. Józefa w otoczeniu dwóch robotników. Prezbiterium wypełniają cztery niewielkie, okrągłe witraże: ubóstwo, sprawiedliwość, posłuszeństwo i czystość. Odlane w żeliwie stacje Drogi Krzyżowej pochodzą z 1931 r. W kościele są dwa ołtarze boczne. Pierwszy, poświęcony Matce Bożej, zdobi rzeźba Maryi mającej pod płaszczem rodzinę parafialną oraz obraz Matki Bożej Częstochowskiej uratowany z drewnianego kościółka. Drugi ołtarz poświęcony jest Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Na czele wspólnoty parafialnej stoi ks. proboszcz Rudolf Beer.

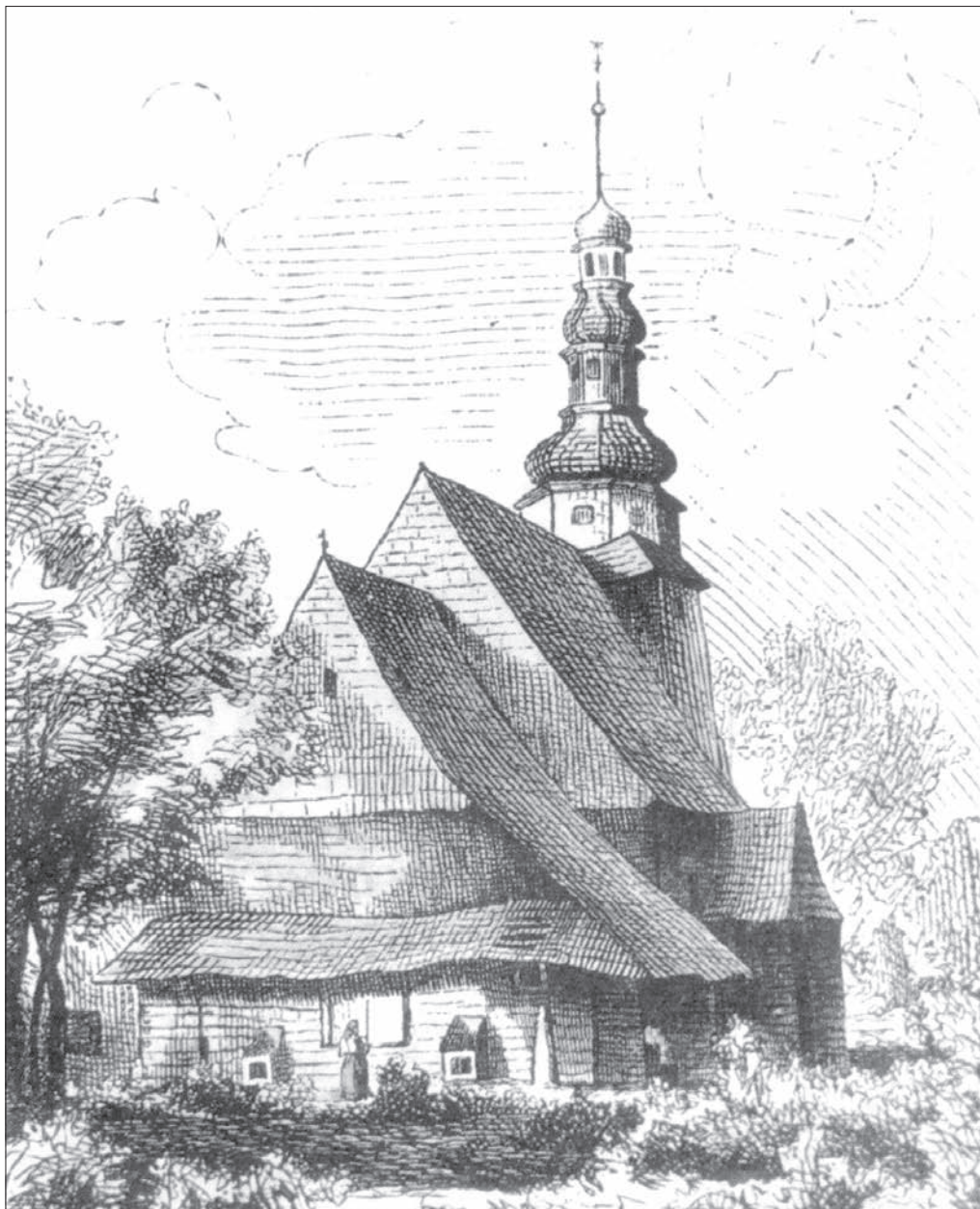
W kościele do niedawna wisiał liczący sobie 184 lata dzwonek. Obecnie jest umieszczony pod zadaszeniem przy ul. Dzwonkowej. Przez długi czas oznajmiał mieszkańcom wsi czas modlitwy na Anioł Pański, zwoływał na msze, nabożeństwa i pogrzeby, ostrzegał przed niebezpieczeństwem, ogłaszał śmierć kogoś z mieszkańców. Nazwany był dzwonkiem „na górcę”. Lokalna tradycja głosi, że ufundował go łubowiczanie o nazwisku Warmuła. Trudnił się żebractwem, a że mieszkańcy Zawady Książęcej byli dla niego wielkoduszni, postanowił w dowód wdzięczności ufundować dzwonek. W 1986 r. podarunek został odnowiony. Wykonano wówczas także drewnianą podstawę i wieżyczkę.

W północnej części wsi, w niewielkiej odległości od kościoła, jest cmentarz, którego początki sięgają 1870 r. To tu stał kiedyś stary drewniany kościół p.w. św. Jana Nepomucena. Warto obejrzeć rzeźbę Maryi trzymającej zdjętego z krzyża Chrystusa, ustawioną z datowanej na początek XX w. fundacji Marianny i Eufrozyny Bugiel, oraz pomnik poświęcony mieszkańcom Łęgu, Ciechowic i Zawady Książęcej, którzy zginęli w I i II wojnie światowej. Przy ul. Raciborskiej znajduje się kapliczka Św. Jana Nepomucena, wzniesiona w 1934 r. w stylu neogotyckim. Przy drodze do Łęgu stoi krzyż z postacią Chrystusa ufundowany w 1880 r. ku czci ofiar cholery.

A skoro o Łęgu mowa, to przy ul. Wita Stwosza zobaczyć można dwa krzyże kamienne z postacią Chrystusa oraz z niszą, w której umieszczona jest figura Matki Boskiej. Na terenie nieczynnej już żwirowni, w sąsiedztwie kasztanowca i brzozy, stoi murowana kapliczka św. Urbana, patrona rolników. Jej wnętrzu zdobi obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem. W otoczeniu spoczywają ofiary epidemii tyfusu. Co roku, w drugi dzień Świąt Wielkanocnych, do kapliczki tej udaje się procesja konna (tzw. Osterreiten), złożona z wiernych z Ciechowic, Łęgu i Zawady. Od 2003 r. procesja ma charakter gminny. Przy ul. Wyzwolenia stoi kapliczka św. Jana Nepomucena z 1909 r. W jej wieży znajduje się dzwonek odlany w 1740 r. Dzwoniono nim dawniej na wieść o śmierci któregoś z mieszkańców.

W Ciechowicach warto zwrócić uwagę na XIX-wieczną zabudowę chłopską, łączącą oborzę z częścią mieszkalną. Są tu cztery krzyże przydrożne i kapliczka. Największą atrakcją turystyczną Ciechowic jest prom. Od dawien dawna za jego pomocą odbywała się przeprawa na lewy brzeg Odry, do miejscowości Grzegorzowice, dziś w gminie Rudnik. „Niestety tego rodzaju ruch przewozowy był nadzwyczaj utrudniony, a poniekąd także niebezpieczny. To też szkody materialne i w ludziach było bardzo liczne i znaczne” – pisał rodowity babczanin Franciszek Goduła,

w wydanej w 1912 r. *Historii Raciborza i okolic*. 16 września 1885 r. oddano więc do użytku drewniany most o długości 173 m. W styczniu 1945 r. most, wówczas już betonowy, został wysadzony przez wojska niemieckie. Do dziś pozostały po nim jedynie nabrzeżne filary. Przeprawa znów, tak jak dawniej, odbywa się za pomocą promu. Czynny jest codziennie oprócz sobót ustawowo wolnych od pracy w godzinach: 5.30 – 9.30 oraz 13.00 – 17.00. Przewoźnikami są Józef Komor z Grzegorzowic i Alfons Komor z Ciechowic.



Dawny, drewniany kościół Św. Jana Chrzciciela na Ostrogu, przeniesiony w 1869 roku do Zawady Książęcej

BRAMA LASU, CZYLI GÓRKI ŚLĄSKIE I SZYMOVICE

Górki Śląskie (dawniej *Gurek*, *Gureck* a w latach 1936-1945 *Wäldeck*) liczą sobie dziś ponad 900 mieszkańców. Usytuowana na skraju lasu wieś ma bogatą historię, poświadczoną już przez odkrycia archeologiczne. Blisko dwieście metrów na wschód od kaplicy, przed II wojną światową natrafiono na pozostałości grodziska lub niewielkiej wieży obronnej otoczonej gankiem i nasypem ziemnym z XIII-XV w. Obiekt zbudowano na niewielkim wzniesieniu nad rzeczką Suminą, zwanym Kopcem. Miejsce to ma blisko 50m średnicy. Z pozostałych trzech stron otoczone zostało fosą. Znalaziono tu ułamki naczyń, groty strzał, kafele, broń, koszulkę pancerną, żelazną rękawicę i zamek. Przedwojenny badacz dr Raschke określił pochodzenie kafli na XIII-XVI w. Na jednym z nich był wizerunek czeskiego orła.

Miejscowa tradycja upatruje na Kopcem siedziby rycerza, pana na Górkach. O miejscowym rycerzu mówi też jedna z legend. Według niej wieś była w średniowieczu otoczona starą, gęstą puszcza rudzką. Ludzie mieszkali w małych, krytych strzechą chatkach. Gdzieś na rzece Suminie pracowały młyny, dając zarobek młynarzom a ludziom mąkę na chleb. Młyn taki był ponoć na Godulowcu, ale zapadł się pod ziemię, po tym jak młynarz zawarł pakt z diabłem. Kolejny był tuż obok Górki Śląskiej, przy tzw. farskiej drodze, którą mieszkańcy podążali na msze do kościoła p.w. św. Małgorzaty w Lyskach. Niedaleko stąd stał zamek wzniesiony przez rycerza Hanusza, który zaczął się chylić ku upadkowi, kiedy jego potomkowie przenieśli się do nowej siedziby w Raszczykach. Pewnej grudniowej nocy, w niewiadomych okolicznościach, górcki zamek spłonął.

We wsi słyhać również, że w starym zamku mieszkali rycerze, którzy czuwali nad bezpieczeństwem kupców podążających prastarym szlakiem do Rud. Miejscowa tradycja głosi, że w średniowieczu przez wieś przejeżdżały karawany aż z Bielska czy Wrocławia. Niestety miejscowi zbójnicy napadali na kupców. Pewnego razu zabili żydowskiego handlarza jadącego z Górki do Rud. Miejsce tragicznego wydarzenia nazwano Żydowina. Ta nazwa topograficzna istnieje do dziś. Miejsce to oblegają amatorzy jagód, zwanych tu borówkami.

W datowanym na 1305 r. zestawieniu wsi zobowiązanych do płacenia danin biskupowi wrocławskiemu występuje *Boza Gora*. Nie mamy jednak pewności, czy chodzi tu o obecne Górki Śląskie. Pewna wiadomość dotycząca wsi w gminie Nędza pochodzi z 1491 r., kiedy to książę raciborski i opawski Jan zatwierdził zakończenie sporu między właścicielem Górki Wańkiem Trzczańskim (*Waniek Crzinczsky*) a klasztorem dominikanek raciborskich, do których należały pobliskie Bogunice. Spór dotyczył własności terenów położonych pomiędzy obiema wsiami. Ze zredagowanego po czesku dokumentu księcia Jana dowiadujemy się, że w Górkach istniały wówczas dwa stawy (stary Rybnik i *zdarsow* Rybnik) a także młyn.

Jedną z miejscowych nazw topograficznych brzmi Smolok, co może oznaczać, iż miejscowa ludność od średniowiecza trudniła się smolarstwem, czyli produkcją węgla drzewnego dla cysterskich hut. W 1491 r. jako właściciel wsi wzmiankowany jest Waniek Trzciański. Wśród kolejnych posiadaczy, do 1686 r., znajdujemy rodzinę von Choltitz. Po nich, do 1701 r., właścicielem Gó-

rek był Joachim Friedrich Raschutz von Scherbitz. Na kolejne pięć lat przejął je spokrewniony z nim Wentzel Friedrich Raschutz von Scherbitz. W 1706 r. dobrami tymi zarządzał baron hrabia Erdmann von Trach. W połowie XVIII w. panem na Suminie i Górkach – m.in. w dokumentach z 1751, 1752 i 1753 r. – jest wzmiankowany Fryderyk Grzegorz von Lautensac (władał także Grzegorzowicami i Sławikowem, gdzie stale rezydował). Od 1761 r. wsią władała Hedwig Sophie von Drechsler. W 1795 r. miejscowość przejął Adolf von Eichendorff. Taki stan rzeczy trwał do 1831 r. kiedy to majątek ten kupiła rodzina von Eickstedt i posiadała go do 1945 r. W latach 1922 – 1939 obok wsi przechodziła granica między Polską a Niemcami. Granicznymi wioskami były: Górki po stronie niemieckiej i Bogunice po stronie polskiej. O fakcie tym przypominają dziś tak zwane „Colamty”, czyli domy celne przy ul. Ofiar Oświęcimskich.

Warto wspomnieć, że w Górkach Śląskich, a przede wszystkim w urokliwych miejscach nad Suminą, bardzo często przebywał wybitny poeta romantyzmu Joseph von Eichendorff. Podobno tak polubił to miejsce, że myślał nawet o zamieszkaniu tu z żoną Luizą von Larisch. Eichendorff uwielbiał polowania w tutejszych lasach. Do jego ojca należał pałac myśliwski w pobliskiej Suminie, spalony pomiędzy 1818 a 1825 r. Bywał często w domu góreckiego gajowego.

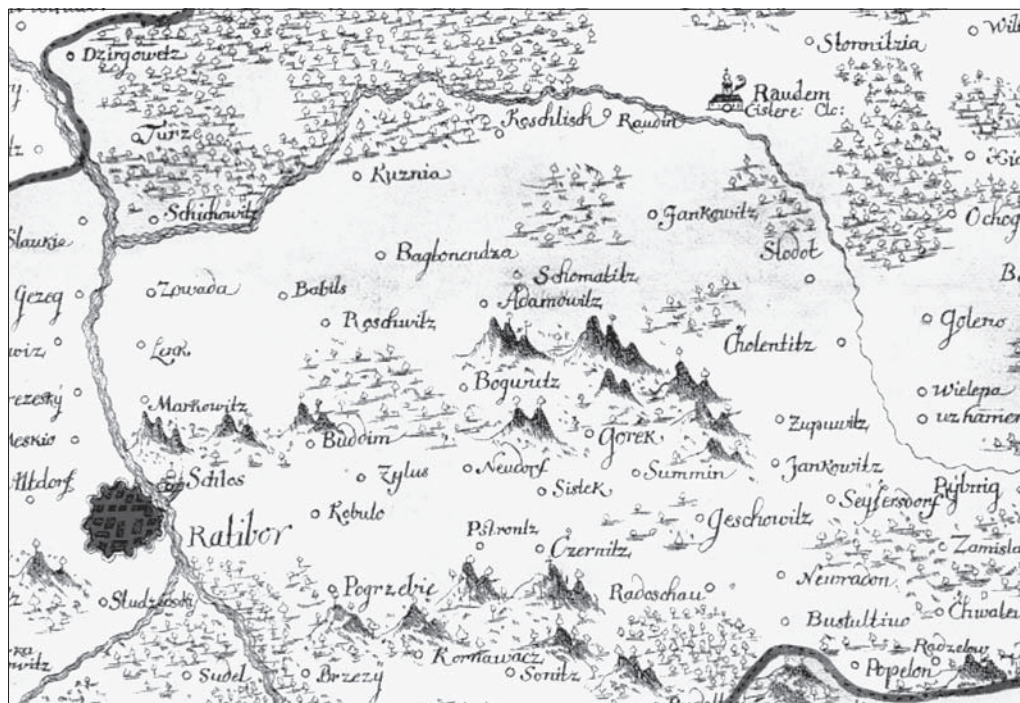
Pierwszą, drewnianą szkołę w Górkach Śląskich wybudowano w 1830 r. Obecna murowana im. Jana Pawła II powstała w 1905 r.

Od średniowiecza do 1922 r. Górki Śląskie należały do parafii Św. Małgorzaty w Lyskach. Potem stały się częścią nowo erygowanej parafii Matki Bożej Różańcowej w Nędzy. 16 listopada 1978 r. biskup opolski Alfons Nossol poświęcił i wmurował kamień węgielny pod budowę góreckiego kościoła. Wznoszenie świątyni p.w. Dobrego Pasterza zakończono w 1984 r. Świątynia ma kształt nowoczesnej bryły o uskokowej fasadzie z grzebieniowym dachem. 1 stycznia 1985 r. Górki Śląskie stały się samodzielną parafią. Proboszczem ustanowiono księdza Gotfryda Fessera, który funkcję tę pełni do dziś.

Ciekawostką w Górkach są dość liczne wzniesienia, liczące sobie ponad 200 m n.p.m. Najwyższe wzniesienie to tzw. Krzyżowe Drogi (265 m n.p.m.) niedaleko przysiółka Piątego, gdzie spotykają się stare trakty do Rud oraz Szymocic, Suminy i Bogunic. Ten drugi sięga swoimi korzeniami średniowiecza, kiedy to jest wzmiankowany w 1316 r. wraz z połową Bogunic jako nadanie dla dominikanek raciborskich. Między Piątym a Krzyżowymi Drogami można oglądać aleję, przy której rosną 44 wiekowe dęby szypułkowe, z których trzy najstarsze mają ponad 400 cm obwodu i liczą sobie około 300 lat. Przy alei znajduje się kapliczka z obrazem Serca Pana Jezusa. Wcześniej widniał w niej obraz Matki Boskiej Gidelskiej. W pobliżu jest kolejne wzgórze zwane Wesoła. Przy rozstajach ul. Rudzkiej, obok obrazu Matki Boskiej, znajduje się wzgórze Kampa, gdzie w ziemi powstają znakomite warunki do zjazdu na sankach.

Górki Śląskie to również miejsce narodowej pamięci, o czym świadczy nazwa głównej ulicy – Ofiar Oświęcimskich. Przez wieś prowadziła jedna z dróg ewakuacyjnych obozu KL Auschwitz. 23 stycznia 1945 r. w godzinach rannych przechodziła tędy kolumna więźniów. Był to tzw. „Marsz śmierci”. Kilku wycieńczonych więźniów zostało tu zamordowanych. Na miejscowym cmentarzu znajduje się ich zbiorowa mogiła oraz pamiątkowa płyta z inskrypcją: „Z bezkresu wzgardy, cierpienia i nadziei ku wiecznej chwale i pamięci”.

Przy tej samej ulicy znajduje się kapliczka poświęcona św. Janowi Nepomucenowi, wzniesiona w 1896 r. przez miejscowego murarza o nazwisku Dudek. W latach 1973-1980 w kaplicy



Topografia terenu na wschód od Raciborza, II poł. XVIII w., szkoła Wernera. Występują tu wszystkie wsie obecnej gminy Nędza. Warto zwrócić uwagę, że w przypadku samej Nędzy użyto nazwę *Bogatonendza*, co oznacza „Bogata Nędza”

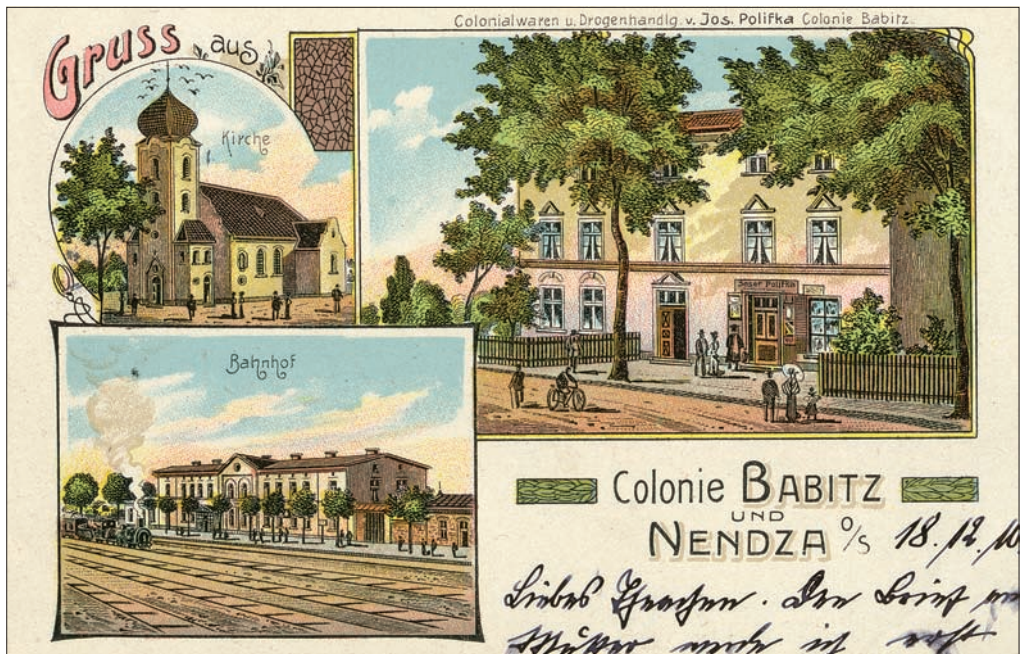
tej odprawiano msze św. Dziś jest jedną ze stacji podczas procesji Bożego Ciała. Na rozwidleniu ulicy Rudzkiej stoi kapliczka poświęcona Matce Bożej. Dawniej wewnątrz wypełniał obraz św. Urbana.

Szymocice, liczące sobie dziś ponad 300 mieszkańców, rozwinęły się z osady smolarskiej. Pierwsza wzmianka o wsi, określonej mianem *Samotitz*, pochodzi z 1305 r. Jej właścicielem był niejaki Samota. W 1532 r. urbarz dóbr zamkowych raciborskich wzmiankuje *Schamotitz*. Na kolejną wzmiankę natrafiamy w wielokrotnie wspomnianym urbarzu z 1567 r. Wieś nazywana jest *Schomoticz*. Prawa własności, jak odnotował zamkowy skryba, były tam podzielone. Swoich poddanych miał tu zarówno cesarz, jak i Wacław Wraniński oraz niejaki Kozłowski. Wójtem był Paweł Wirtioch. Wieś płaciła rocznie opatowi z Rud 18 gr. Wśród mieszkańców spotykamy takie nazwiska, jak Kyanka i Klischcz. W 1845 r. występuje już Schymotschütz, a w 1936 r. wprowadzono miano Simsforst, które zniesiono w 1945 r.

Wieś, mimo iż nie ma własnego kościoła (wchodzi w skład parafii Nędza), posiada cmentarz założony pod koniec II wojny światowej na działce Jana Boszczone. We wsi jest pięć kapliczek. Drewniana przy ul. Wiejskiej jest poświęcona św. Janowi Nepomucenowi. Murowana z XIX w. przy ul. Gliwickiej jest lokalnym miejscem kultu maryjnego. Mieszkańcy zbierają się tu w maju i październiku na wspólnym odmawianiu litanii i różańca. Wnętrze zdobi figura Matki Bożej.



Nędza i las nędzański na pruskiej mapie sztabowej Hauenschilda z 1825 r.



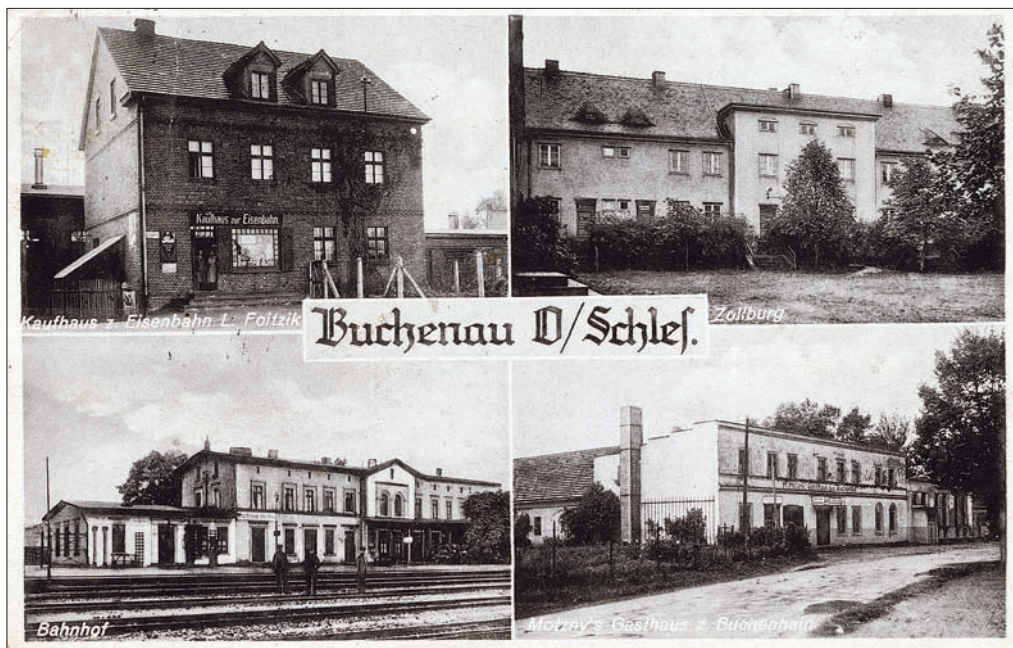
Nędza i kolonia Babice na pięknej, kolorowej litografii wydanej na początku XX w. przez Josefa Polifkę, właściciela sklepu drogerijnego w Babicach. Prezentowana karta została wysłana w 1910 r.



Nędza na wieloobrazkowej pocztówce (prezentowany egzemplarz bez obiegu) wydanej przez oficynę R. Walli z Kamienia Śląskiego (Gross Stein)



Nędza na czteroobrazkowej pocztówce wydanej w okresie międzywojennym przez opolskie wydawnictwo G. Buchty (egzemplarz bez obiegu), która pokazuje kościół, farę, klasztor i dom młodzieży



Nędza w okresie międzywojennym: zajazd Motznego, sklep Foitzika oraz Zollburg. Pocztówka bez obiegu, wydana w Opolu w oficynie B. Buchty



Bäckerei u. Kolonialw. E. Tschoepe

Piekarnia Tschoepego



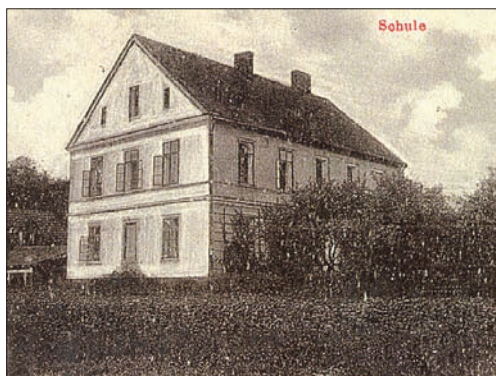
Leśniczówka



Kościół i fara



Sklep Schwana



Szkoła



Nensa, Krs. Ratibor



Zajazd „Pod białym jeleniem”

Kościół Matki Boskiej Różańcowej z widokiem na przedwojenne wnętrze



Wydawcą tej kolorowej pocztówki z widokiem na dworzec był Paul Pawellek z Nędzy. Karta została wysłana w 1917 r.



Dworzec na pocztówce (brak wydawcy) wysłanej w 1905 r.



Kościół Matki Boskiej Różańcowej w Nędzy obecnie



Kapliczka św. Huberta na Rogołu, postawiona w 2004 r., w 2005 r. posadzono przy niej tzw. Papieski Dąb



Zabytkowa leśniczówka w Nędzy, do dziś urzęduje tu miejscowy leśniczy



Szkółka leśna w Nędzy, jedna z najnowocześniejszych w Europie



Stary dworzec kolejki wąskotorowej w Nędzy



Kapliczka drewniana w przysiółku Piła (parafia Nędza) przy drodze z Raciborza do Gliwic, obok XVII-wieczna figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem, która niegdyś się tu znajdowała



Łęczczok i Babice na mapie Hauenschilda z 1825 r.

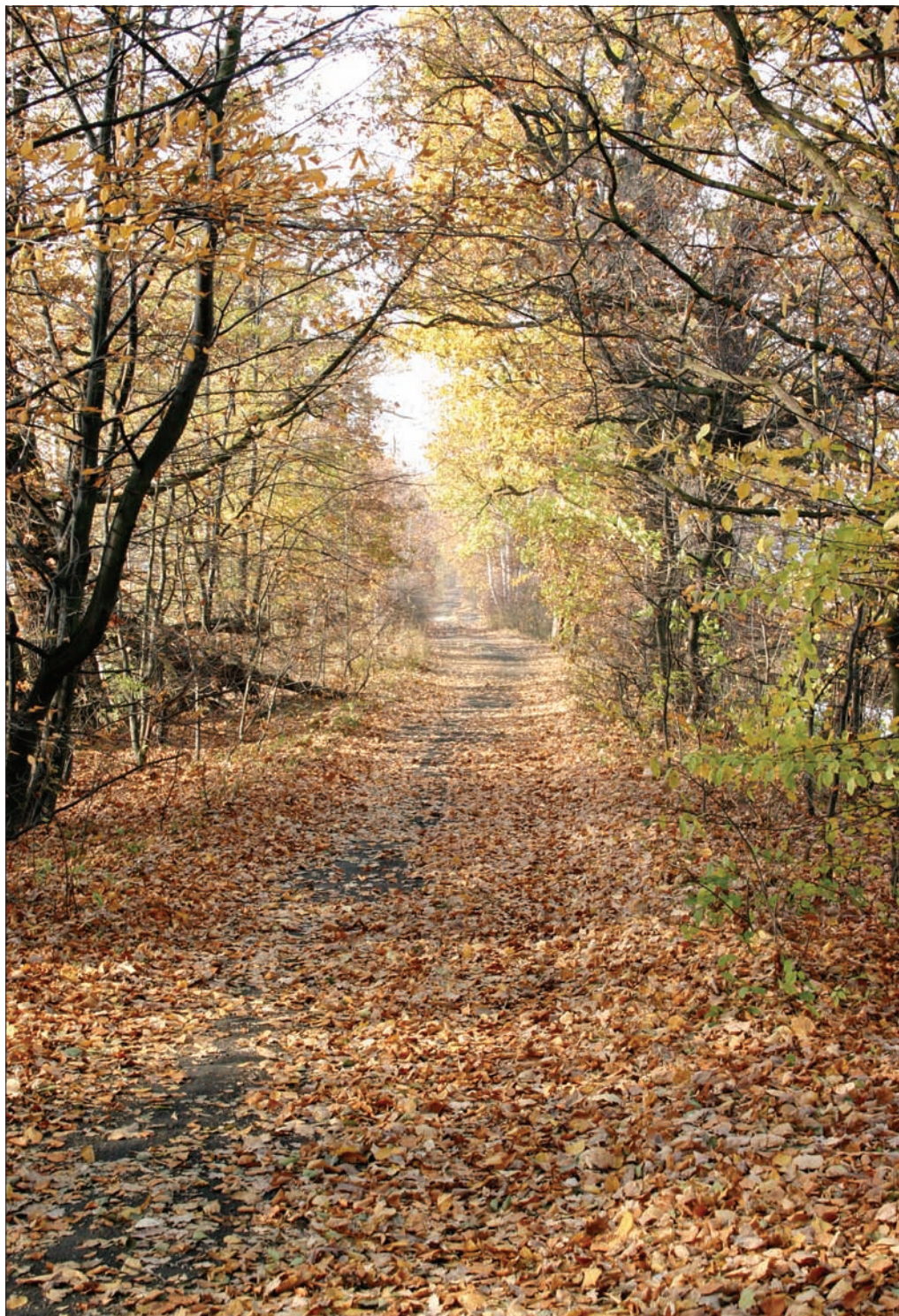


Łęczczok na starych fotografiach prezentujących tutejsze stawy, pałacyk myśliwski i księżących zarządców oraz polów ryb



Łęczczok to wspólnie jeden z najcenniejszych polskich rezerwatów leśno-stawowych, perłka przyrodnicza na Śląsku, ostoja dzikiego ptactwa i wielu rzadkich, chronionych roślin





Aleja na Łęczoku w jesiennej szacie



Łęczczok to ostoja fauny, tu łabędź oraz zaskroniec



Pałacyk myśliwski wybudowany pod koniec XVIII w. przez cystersów (stan obecny)



Łęczczok jesienią to znakomite miejsce na spacer



Babice na starej pocztówce, wydanej przez wrocławską oficynę Felixa Sobotty, widoczna szkoła, przedszkole, kościół Św. Anny oraz sklep Kotlarczika



Kościół parafialny p.w. św. Anny w Babicach wspólnie. Świątynia została konsekrowana w 1939 r.



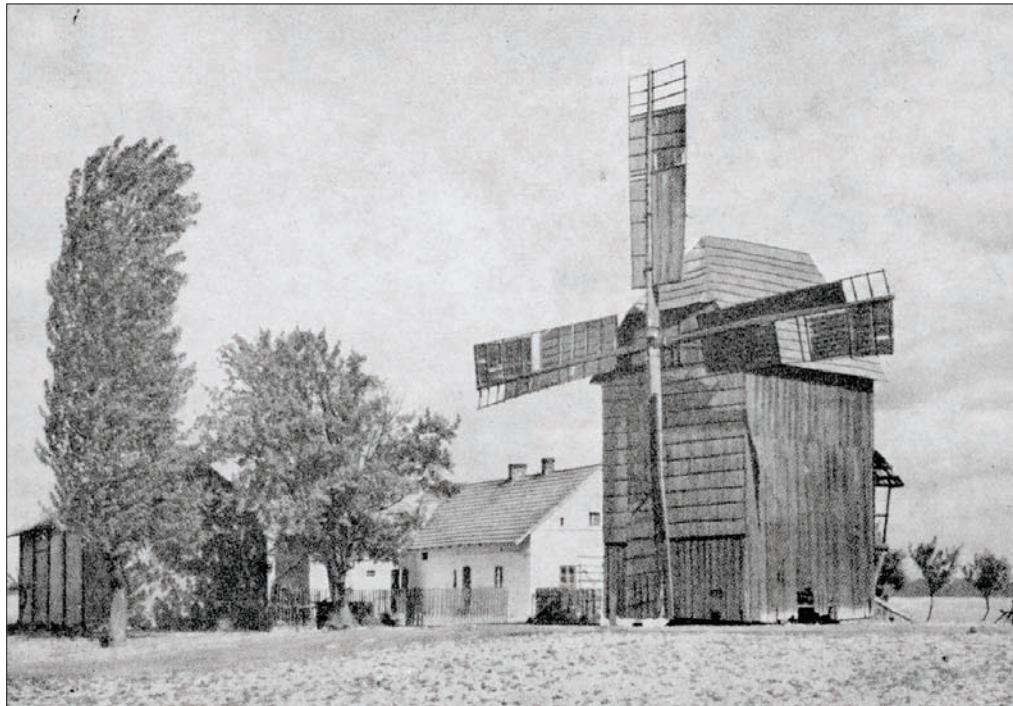
Nadodrzańskie miejscowości Łęg, Zawada Książęca i Ciechowice na mapie Hauenschilda z 1825 r. Warto zwrócić na zaznaczony przebieg starego koryta Odry



Stary XVII-wieczny kościół Św. Jana Nepomucena w Zawadzie Książęcej, do 1869 r. stojący na Ostrogu (dziś dzielnica Raciborza), spłonął w 1992 r., tu zaprezentowany na przedwojennych pocztówkach



Zawada na unikalnej przedwojennej pocztówce, przedstawiającej kościół, szkołę, gościniec oraz sklep Kalusa



Stary, nieistniejący już wiatrak z Zawady Książęcej



Nowy kościół p.w. św. Józefa Robotnika w Zawdzie Książęcej



Ciechowice na unikalnej pocztówce przedstawiającej sklep Tomali, wydanej przez Kunstanstalt Paul Pampuch, Weidenhof b.Breslau, wysłanej w 1915 r.



Most Ciechowice-Grzegorzowice, zdjęcia pochodzą z okresu międzywojennego, górne przedstawia widok od strony Grzegorzowic, dolne z Ciechowic



Co roku samorządy nadodrzańskich gmin od Raciborza po Kędzierzyn Koźle organizują imprezę nazywaną „Odra rzeką integracji europejskiej - Pływadło”. Uczestnicy przepływają dziwnymi pływadłami m.in. przez Ciechowice



Co roku, w drugi dzień Wielkanocy, w Zawadzie Książęcej organizowany jest tradycyjny obchód dziękczynny pól, zwany tu Osterreiten



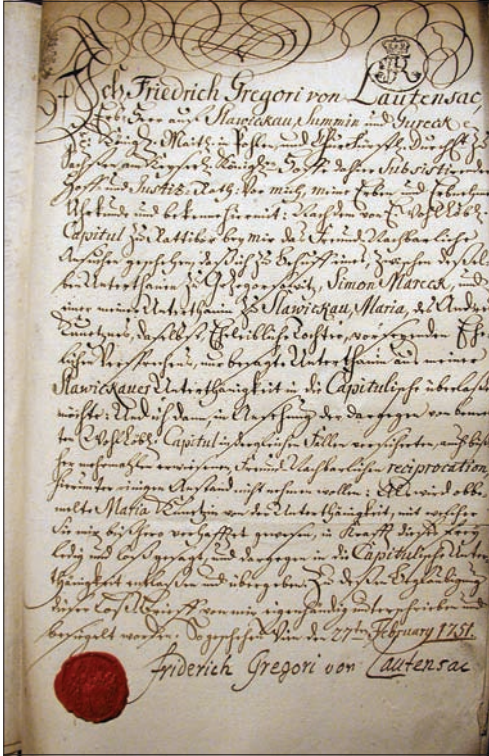
Prom Ciechowice-Grzegorzowice - jedna z największych atrakcji turystycznych gminy



Sumina w okolicach Górek Śląskich, tu na archiwalnym zdjęciu z *Ratiborer Heimatkalender* (1942)

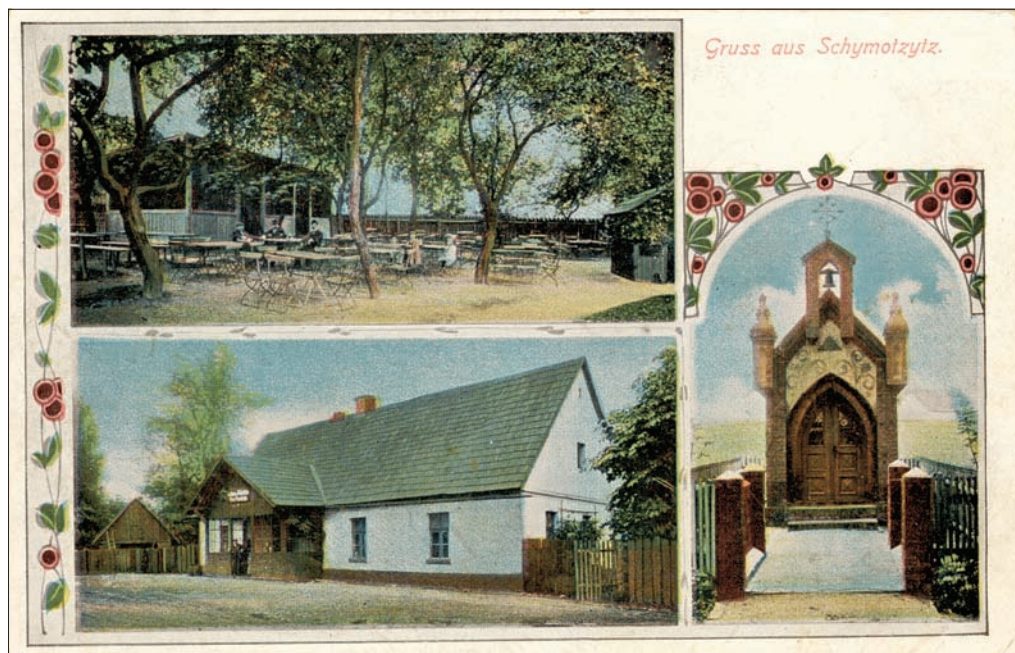


Górkę Śląską na starej pocztówce, która przedstawia gościniec Starzetz, dworzec kolejowy, młyn wodny, tartak, szkołę i kaplicę. Dolne archiwalne zdjęcie pokazuje wygląd dawnej góreckiej chaty



Datowany na 1751 r., wydany w Ślawikowie, dokument rycerza von Lautensac, pana na Suminie i Górkach. Obok zdjęcie z uroczystości (2005) ku czci ofiar marszu śmierci z 1945 r. Poniżej przepiękna architektura miejscowego kościoła p.w. Dobrego Pasterza





Szymocice na unikalnej pocztówce, wysłanej z poczty w Nędzy w 1909 r. (brak sygnatury wydawcy)



Szymocice na pocztówce wysłanej w 1911 r., wydanej przez raciborską oficynę Shierscha



Zajazd w Szymocicach na pocztówce wysłanej w 1922 r. (wydawca nieznan)



Kaplica przy ul. Gliwickiej

BAZA SPORTOWO-REKREACYJNA

Ośrodek Wypoczynku Niedzielnego AQUA-BRAX ul. Gliwicka 37, 47-440 Nędza, tel. (032) 410 20 85, www.imprezy.braxton.pl, czynny przez cały rok, basen w miesiącach letnich czynny codziennie od godz. 9.00 do 18.00.

Ośrodek znajduje się przy drodze Racibórz–Gliwice, niedaleko rzeczki Suminy, tuż przed Szymociami. Położony jest 12 km od Raciborza w pięknej okolicy znajdującej się na terenie Parku Krajobrazowego Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich. Dojechać tu można własnym samochodem, pociągiem (stacja kolejowa znajduje się w odległości 350 m) lub autobusem PKS (przystanek usytuowany jest przy bramie ośrodka).

Historia ośrodka sięga okresu przed II wojną światową. Tuż przed olimpiadą w Berlinie w 1936 r., Niemcy zbudowali w tym miejscu centrum szkoleniowe dla swoich sportowców. O lokalizacji zdecydował specyficzny, sprzyjający rozwijaniu dobrej kondycji, mikroklimat. Powstał basen i szereg domków. Po wojnie ośrodek zmodernizowano. Utrzymywany był przez kopalnię i ściągął tysiące mieszkańców ziemi raciborskiej i rybnickiej. Na sąsiednim stawie od lat pływano na kajakach i rowerach wodnych.

Ośrodek została niedawno gruntownie zmodernizowany. Posiada bazę noclegową składającą się z 26 domków kempingowych 5-osobowych, 2-pokojowych z balkonikiem, umywalką i toaletą i prysznicem oraz telewizorem i radiem. Dodatkowe prysznice znajdują się w budynku sanitarnym. Na terenie ośrodka jest parking dla zmotoryzowanych i pole namiotowe z carawaningiem, z przygotowanymi natryskami, toaletami i z łączem. Znajdują się tu również: odkryty basen z trampoliną i zjeżdżalniami, brodzik dla dzieci, plac zabaw, boisko do piłki siatkowej, wydzielone miejsca na





ognisko, rozeń, kawiarnia, restauracja, sala konferencyjna na 200 osób, muszla koncertowa, świetlica i pole do mini golfa, a na pobliskim stawie kajaki i rowery wodne. Istnieje możliwość wędkowania w pobliskim stawie, połączonym z malowniczą wyspą wiszącym mostkiem. Ośrodek organizuje także festyny, szkolenia, wycieczki, przyjęcia okolicznościowe połączone z pieczeniem prosiaka, koncerty, zloty, zabawy weselne, andrzejkowe, sylwestrowe itp. Ponadto istnieje możliwość korzystania z całodobowego wyżywienia po preferencyjnych cenach.

WODA LICENCYJNA BABICZOK

Istnieje tu możliwość wędkowania, zarówno w okresie letnim jak i jesienno-zimowym, dla każdego wędkarza posiadającego kartę wędkarską. Babiczok jest zbiornikiem o powierzchni około 4 ha, który wypełnia specjalnie zarybiona woda poźwirowa. Jego brzegi porośnięte są drzewami, co daje dodatkowe schronienie podczas upalnych dni. Informacje na temat korzystania z łowiska można znaleźć na www.nedza.pl.



Ośrodek Rekreacji i Wypoczynku LEŚNA POLANA, ul. Gliwicka, 47-440 Nędza, tel. (032) 410 21 70, e-mail: biuro@lesnapolana.com.pl, internet: www.lesnapolana.com.pl, czynny przez cały rok

Leśna Polana to nowoczesny ośrodek rekreacyjny położony w Szymocicach koło Raciborza, dawniej należący do Telekomunikacji Polskiej SA. Dojechać tu można samochodem z Raciborza w kierunku na Gliwice (droga wojewódzka nr 49), a z Rybnika na Rudy - Racibórz (ta sama droga - nr 49). Leży w środku pięknego, liściastego lasu z dala (600 m) od drogi co gwarantuje gościom ciszę i spokój. Jest chętnie odwiedzany przez miłośników spacerów, wycieczek rowerowych, grzybobrania, zajęć sportowo-rekreacyjnych. Obiekt jest ogrodzony i posiada całodobowy nadzór. Oferuje pobyt w 7 drewnianych domkach typu BRDA - całorocznych, 6-osobowych (42 miejsca noclegowe). Domki posiadają przestronny pokój gościnny z fotelami i kanapą (z pościelą), łazienkę z prysznicem, aneks kuchenny z pełnym wyposażeniem i lodówką, a na piętrze - 2 pokoje 2-osobowe. Na terenie ośrodka znajduje się również sala na 140 osób z nowym wyposażeniem (nowe stoły, wygodne drewniane krzesła) i profesjonalnym zapleczem kuchennym (kuchnia spełnia standardy Unii Europejskiej) oraz sala bankietowa na max. 30 osób. Znajdują się tu również: obszerny parking, pole namiotowe, strzeżony basen z filtrowaną wodą, 2 brodziki, nowoczesny oraz bezpieczny plac zabaw z huśtawkami i piaskownicą, ścianka wspinaczkowa. 2 zjeżdżalnie, duży grill, 2 miejsca na ognisko, kort tenisowy, boisko do piłki plażowej, stół do tenisa stołowego i stół bilardowy. Leśna Polana organizuje: wesela, chrzciny, roczki, urodziny, komunie, zabawy, festyny, pikniki rodzinne, biesiady, koncerty, konferencje, kursy, imprezy integracyjne, spotkania biznesowe dla pracowników i ich rodzin, wycieczki weekendowe a także kolonie.





Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Sportowa 10, 47-440 Nędza, tel. (032) 410 20 20

Na terenie Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Nędzy dostępne są: dwa boiska sportowe do piłki nożnej, w tym jedno z nowoczesną trybuną i systemem drenażu płyty, hala sportowa z widownią, siłownia, kryty kort tenisowy oraz sauna. Dwa pełnowymiarowe boiska a także otwarte korty tenisowe znajdują się w Górkach Śląskich. Boiska mają Babice i Zawada Książęca.



GASTRONOMIA

- Restauracja „Zajazd w centrum” ul. Sobieskiego 3, Nędza, tel. (032) 410 20 77
- Pizzeria „Węga”, ul. Jana Pawła II 28 Nędza, tel. (032) 418 72 21
- Restauracja „Victoria” ul. Sportowa 13 Nędza, tel. (032) 410 20 28
- Gospoda „Spyrówka”, ul. Gliwicka 33, Szymocice, tel. (032) 410 20 25

Gospoda „Spyrówka” w Szymocicach na trasie z Raciborza do Rud i Gliwic jest dziś często odwiedzana przez turystów





INFORMATOR

URZĄD GMINY NĘDZA

ul. Sobieskiego 5, 47-440 Nędza, tel. (032) 410 20 18, tel./fax (032) 410 23 99, www.nedza.pl,
e-mail: ug@nedza.pl, godziny urzędowania: poniedziałek: od 7.30 do 17.00, wtorek, środa,
czwartek: od 7.30 do 15.30, piątek: od 7.30 do 14.00.

POLICJA

Pokój nr 3 na parterze Urzędu Gminy przy ul. Sobieskiego 5, czynny w poniedziałki od 15.00
do 17.00 oraz w czwartki od 10.00 do 12.00. Tel. (032) 410 23 99, 410 20 18 wew. 44 lub 997

URZĄD POCZTOWY NĘDZA

ul. Strażacka 2, 47-440 Nędza, tel. (032) 410 22 01

ODDZIAŁ POCZTOWY ZAWADA KSIĄŻĘCA (SKLEP GS-U)

ul. Raciborska 57, 47-445 Zawada Książęca

OŚRODEK ZDROWIA W NĘDZY

ul. Kopernika 10, 47-440 Nędza, tel. (032) 410 20 23

PUNKT LEKARSKI W ZAWADZIE KSIĄŻĘCEJ

ul. Raciborska 53, 47-442 Zawada Książęca, tel. (032) 410 20 26

APTEKA W NĘDZY

ul. Jana III Sobieskiego, 47-440 Nędza, czynna poniedziałek – piątek: od 9.00 do 16.00
oraz sobota: od 8.00 do 12.00, tel. (032) 410 23 13,

PUNKT APTECZNY ZAWADA KSIĄŻĘCA

ul. Raciborska 55, tel. (032) 418 63 45, czynny poniedziałek – piątek: od 9.00 do 16.00.

GEMEINDE NĘDZA

Lage

Die Gemeinde Nędza liegt im westlichen Teil der Woiwodschaft Schlesien im Oberlauf der Oder. Im Norden und Osten grenzt sie an die Gemeinde Kuźnia Raciborska, im Süden an die Gemeinde Lyski und die Stadt Racibórz, im Westen an die am anderen Flussufer gelegenen Gemeinde Rudnik. Das südliche Teil der Gemeinde mit Fischteichen und den Ortschaften Łęg, Zawada Książęca und Ciechowice liegt im Odertal, das wie auch das Dorf Nędza selbst, zum Talkessel von Racibórz gehört. Das östliche Teil der Gemeinde liegt auf der Rybnik-Hochebene, einem Teil der Schlesischen Hochebene. Durch das Gebiet der Gemeinde verlaufen zwei Bahnstrecken: von Racibórz nach Kędzierzyn und von Rybnik nach Kędzierzyn. Es gibt auch gute Verbindungen zu allen grösseren Städten der Region über Landesstraßen Nr. 422, 919 und 922.

Naturbedingungen

Durch das Gebiet der Gemeinde Nędza verläuft die Grenze zwischen zwei Provinzen: der Mittelpolnischen Tiefebene (Niż Środkowopolski) und dem Kleinpolnischen Hochland (Wyżyna Małopolska). Die Grenze ist genau sichtbar, da entlang ihres südwestlichen Teils eine tektonische Verwerfung verläuft, die die Rybnik-Hochebene vom Oberodergraben trennt. Nach der Systematik der naturräumlichen Gliederung von Mroczkiewicz (1969) gehört das Gebiet der Gemeinde zu Kraina Śląska und Dzielnica Kędzierzyńsko-Rybnicka.

Fast die Hälfte des Gebiets der Gemeinde Nędza ist mit Wald bedeckt. Die meisten Wälder sind Schutzwälder, die wirtschaftlich genutzt werden. Es gibt dort viele Teiche, Bäche und Wiesen. Im südwestlichen Teil der Gemeinde liegt das Naturschutzgebiet Łęczczok. Eine Besonderheit der innerhalb der Nędza Gemeinde gelegenen Gebiete, die man nirgendwo sonst in Schlesien antrifft, ist eine Vielfalt der Tier- und Pflanzengattungen, die ihr Vorkommen der günstigen Natur- und Landschaftsbedingungen verdanken. Zu diesen Landschaftsvorteilen gehören die Flüsse Oder und Sumina mitsamt ihrer Täler, der Boden - von dem fruchtbarsten in Zawada Książęca und Łęg bis zum unfruchtbaren in Górkę Śląskie, zahlreiche Gewässer, Harzwälder mit überwiegend Kieferbestand, mit reichem Unterwuchs,

der Kraut- und Mooschicht und mit vielen Pilzen und Beeren). Besondere Aufmerksamkeit sollte man folgenden Landschafts- und Naturvorzügen schenken:

- Vögel im Naturschutzgebiet Łęczczok - zweiter Platz in Polen, was die Zahl der ansässigen Vogelgattungen betrifft,
- Diversität der Waldtypen verhältnismäßig zu der relativ kleinen Gemeindefläche. Die Waldtypen reichen von den nassen und fruchtbarsten Bruchwäldern bis zu jungen Wäldern,
- halbnatürliche Wiesen: von fruchtbaren Wiesen und Weiden an der Oder bis zu den Trockenrasen in Górkę Śląskie,
- seltene, wärmebedürftige Wasserpflanzen,
- zahlreiche und seltene Pilzgattungen,
- viele Gattungen von Gliederfüßlern, besonders von Käfern,
- alte Alleen und Naturdenkmäler: einzelne Bäume sowie Baumgruppen
- viele Arten und Gattungen von Organismen, die unter Naturschutz stehen. Deren Zahl übersteigt oft die Zahl der naturgeschützten Gattungen im Urwald von Białowieża,
- eigenartige Naturwelt entstanden unter dem Einfluss des Mittelmeerklimas, wie auch infolge ihrer Nähe an das Mährentor (Brama Morawska) und der Lage auf dem uralten Migrationsweg von Pflanzen, Tieren und Pilzen vom Süden nach Norden und umgekehrt,
- Lage zwischen dem Riesengebirge und den Karpaten und daher eine Vielfalt von Gebirgstypen.

Naturschutzgebiet Łęczczok

Das Naturschutzgebiet Łęczczok liegt im Odertal, westlich des Dorfes Babice, hinter der Kędzierzyn-Koźle Eisenbahnlinie. Es wurde 1957 gegründet zum Schutz des artenreichen Auwaldes und der früher von den Zisterzienser Mönchen angelegten Fischteiche. Das Naturschutzgebiet erstreckt sich über eine Fläche von 408 Hektar und zählt somit zu den größten derartigen Gebieten Polens.

Auf dem Naturschutzgebiet findet man fünf gut erhaltene Waldkomplexe:

- Subkontinentaler Weißbuchenwald, in dem Eichen- und Weißbuchenbaumbestände, zum großen Teil mit kleinblättriger Linde durchmischt, vorkommen. Dort

trifft man die Mehrheit der unter Naturschutz stehenden Waldfloraarten, u.a. Türkenbundlilie, kleines Immergrün, gemeiner Efeu oder Waldmeister.

- Eschen-Ulmenauwald, das am besten erhaltene und am stärksten auffällende Waldkomplex im ganzen Naturschutzgebiet und auf dem ganzen Gebiet des Odebrals in diesem Teil Schlesiens. Auf dem schweren und feuchten Boden wächst in seiner Ursprungsform das Stieleichen- Eschen- und Achornalholz mit geringer Linden-, Weißbuchen- und Ulmenbeimischung.

- Bachauwald, der an einigen Stellen an der östlichen Grenze des Naturschutzgebietes auftritt. Die hier vorherrschenden Baumarten sind Schwarzerle mit Eschenbeimischung, Stieleiche und Fichte. Die Krautschicht wird neben den für den Auwald typischen Pflanzenarten wie Hexenkraut, Springkraut auch von Pflanzen beherrscht, die den Erlenwald-, Röhricht-, beziehungsweise den Weißbuchenwaldbestand mitprägen.

- Johannisbeeren-Erlenwald, der sich stellenweise nördlich der Teiche Salm Mały und Salm Duży findet. Auf dem immer feuchten Untergrund wächst hauptsächlich Schwarzerle, während die Krautschicht neben den für den Erlenwald typischen Pflanzengattungen, auch durch die Sumpfräser und Riedgräser gekennzeichnet ist. Die für diesen Erlenwald charakteristischen Pflanzenarten sind Schwarze Johannisbeere, Riedgras und gemeiner Wolfstrapp.

- Sauerer Eichenwald, der sich auf den ärmsten und sauren Böden erhalten hat, und wo Stieleiche, Warzenbirke und gemeiner Kiefer vorherrschen.

Auf dem Naturschutzgebiet leben Wildtiere wie Reh, Fuchs und Hase. Hier findet man auch über 210 Vogelarten, darin 121 Brutvögel. Nach Schätzungsangaben nimmt das Naturschutzgebiet hinsichtlich der Zahl der einheimischen Vogelarten den zweiten Platz in Polen nach Stawy Milickie (Teichgruppe Milickie) ein. Einen wichtigen Rang unter dortiger Avifauna nehmen

brütende Wasser- und Sumpfvögel, wodurch Łęczok zu den Gebieten in Polen mit einer besonderen Bedeutung für die Wasser- und Sumpfvogelarten gerechnet wird. Von den Vogelgattungen trifft man hier Schwarzstörche, schwarze Hühnergeier, Hummelfresser, Kormorane, Schreiadler und Graugänse.

Für eine große Attraktion des Naturschutzgebietes hält man die Teiche Salm Duży, Salm Mały, Babiczak, Tatusiak, Grabowiec, Ligotnik, Brzeziniak und Markowiak. Die Teiche wurden zwecks Fischzucht von den zisterzienser Mönchen aus Rudy Wielkie auf der Wende vom 14. zum 15. Jahrhundert angelegt. Ihre Gesamtfläche beträgt etwa 218 Hektar. Dort wachsen landesweit einzigartige Wasserpflanzenarten, von denen sich Wasserkastanie, Orchidee, Pfeilkraut, Schwimmpflanze, Weiße Teichrose und Gelbe Mummel als besonders sehenswert auszeichnen.

Zu den wertvollsten Naturdenkmälern gehören alte Dammalleen, die mindestens vor zwei- bis dreihundert Jahren errichtet wurden. Sie bilden einen Standort für besonders viele Pflanzen-, Tier- und Pilzarten, von denen viele unter Schutz stehen. In den Alleen findet man auch einige hundert Bäume von Größe eines Naturdenkmals.

Auf dem Gebiet des Łęczok Naturschutzgebietes befindet sich auch ein historisches Bauwerk der Gemeinde, das im Denkmalregister eingetragen ist. Es ist das im südlichen Teil des Naturschutzgebietes zwischen den Teichen Ligotnik und Brzeziniak situierte Jagdhaus. Das Jagdhaus wurde von seinem Eigentümer um 1783 gebaut. Nach dem Krieg wurde er in eine Hegerhütte umgewandelt, steht jedoch zur Zeit leer und zerstört.

Über das Naturschutzgebiet führen auch zwei Langstreckenwanderrouten: der Polnische-Husaren-Weg von Będzin nach Krzanowice, der den Durchmarsch der Armee des Königs Jan III Sobieski nach Wien würdigt, wie auch der Polnische-Minderheitsschulen-Weg von Chalupki nach Bierawy.

NEĐZA

Heute ist Neđza ein ausgedehntes Dorf gelegen am Fluss Sumina, aber noch bis zum 16. Jahrhundert waren die umliegenden Wälder „Wohnort von Bären und Wölfen“. In jenen Wäldern wuchsen unter zahlreichen Hochwassergebieten der Flüsse Sumina und Ruda Kiefer, Tannen, Eichen und Birken. Nach einer Legende soll der Herzog von Ratibor, als er sich bei einer Jagd verirrt, im Wald auf die Hütte eines armen Fischers gestoßen sein. Der Fischer bewirtete den erschöpften Herzog einzig mit Brot und Wasser, denn es war alles, was er hatte. Beim

Verlassen der Hütte des Fischers, seufzte der Herzog und sprach die Worte „ach du Elend!“ aus. Daher stammt, so die Legende, der Name des neben der Hütte entstandenen Dorfes (Neđza bedeutet Elend auf deutsch).

In der Nähe der Hegerhütte errichtete Freiherr Hans von Mettich 1620 eine Brennerei und gründete eine Siedlung namens Bogata Neđza (bogaty ist das polnische Wort für reich, bis Ende des 17. Jh. trug das Wort auch die Bedeutung unter Gottes Obhut stehend). 1/5 Meile weit vom Dorf in Richtung Nordosten gründete

der Freiherr eine zweite Siedlung, die Mała Nędza (Kleine Nędza) genannt wurde. Die Siedlung wuchs an und Ende des 19. Jh. umfasste 680 Morgen Ackerland, 38 Morgen Gärten, 140 Morgen Wiesen und Weiden und 80 Morgen Brachen.

Die Entwicklung des Dorfes war mit dem Bau von Eisenbahnlinien verbunden. Schon 1847 wurde die Eisenbahnlinie von Koźle nach Bogucin eröffnet, die über Nędza und Ratibor führte. 1850 baute man den Abzweig von Nędza nach Katowitz über Rybnik dazu. Den Eisenbahnknoten in Nędza vervollständigte die 1902 dort gebaute Schmalspurreisenbahnlinie von Trynek nach Ratibor Plonie.

Ab 1832 bestand in Nędza eine Grundschule. 1939 errichtete Ernest Exner eine Flachsрrösteri, die erst vor wenigen Jahren geschlossen wurde. 1909 wurde die freiwillige Feuerwehr ins Leben gerufen, die in Nędza bis heute besteht.

Von Jahr zu Jahr nahm auch im Dorf die Bevölkerungszahl zu. 1830 gab es in Nędza 376 Einwohner, 1943 waren es bereits 2630. Heutzutage beträgt die Bevölkerungszahl des Dorfes 3500 Einwohner. Seit 1973 ist Nędza Gemeindegemeinschaft.

Der Name des Dorfes wurde mehrmals geändert. Das Dorf hieß Nendza, Nensa, ab 1936 auch Buchenau. 1945 wurde ihm der ursprüngliche Name Nędza zurückgegeben. Das Leben der Einwohner von Nędza beschrieb Mitte des 19. Jh. ein polnischer Publizist, Schriftsteller, Philosoph und Historiker Aleksander Świątchowski in seiner Skizze Klemens Boruta.

Historische Objekte

Ein Kilometer westlich von Nędza befinden sich Gebäuden des alten Vorwerkes Trawniki (1799 trug das Vorwerk den Namen Trawnick), eines Bestandes der Landgüter Babice. Im nördlichen Teil des Dorfes entstand im 19. Jh. die Waldsiedlung Rogol, heutiger Ort einer Einfamilienhausbesiedlung.

Im Zentralen Teil des Dorfes, in der Johannes-Paul-II.-Straße, steht die Pfarrkirche St. Maria Rosenkranz. 1908 errichtet, wurde die Kirche 1929 im Neubarockstil ausgebaut. 1945 erlitt die Kirche schwere Beschädigungen. Zwischen 1946 und 1948 wurde sie wiederaufgebaut. Die Kirche ist ein gemauertes, verputztes, dreischiffiges Gebäude mit gerade geschlossenem Chor, runden Fenstern und bogenförmigen, dekorativ umrahmten Eingängen. An der Westseite befindet sich ein vierseitiger und vierstöckiger Turm, bekrönt mit einer Zwiebelkuppel und mit einer Turmspitze. Über dem halbrunden Portal mit klammerförmiger Umrahmung sieht man ein

Ovalfenster. Der Glockenturm ist mit einem Wellengesims gekrönt. Über dem Schiff ragt ein viereckiger Dachreiter mit einer Zwiebelhaube. Das Giebeldach bzw. das Pyramidendach (über dem Chorraum) ist mit Dachziegel bedeckt und mit halbrunden Lukarnen geziert. Die Turmhaube wie auch die Dachreiterturmhaube sind dagegen blechbeschlagen. Innen befindet sich ein schöner, dreiteiliger Hauptaltar im Barockstil. In seinem mittleren Teil hängt ein Bild von Maria mit Kind angebeten von St. Franziskus. In den Flügeln auf den Kragsteinen stehen Skulpturen von St. Peter und St. Katarina und in der Bekrönung - Gloria mit Engelchen. Die Nebenaltäre beinhalten ein Bild des allerheiligsten Herzens Jesu und eine Skulptur von St. Josef. In der Kirche ist auch ein Taufstein vom 18. Jh. zu sehen.

Die Kirche ist von einem Friedhof umgeben, der Anfang des 20. Jh. gegründet wurde. Von dieser Zeit einige Grabkreuze aus Stein erhalten geblieben.

Vor der Kirche in der Mitte der Eingangsallee steht die 1910 von Józef Warzecha gestiftete Betsäule Leiden Gottes. Das schlanke Kruzifix mit fünfblättrig verzweigten Querbalkenspitzen ist auf einem zweistufigen Wechselsockel befestigt, der mit einem Gesims endet. Das Gesims hat einen halbkreisförmigen Einschnitt vorn, der eine Nische bildet für eine Statuette der Leidenden Muttergottes.

Direkt neben der Kirche steht eine Kapelle. Errichtet Anfang unseres Jahrhunderts ist die Kapelle ein gemauertes, verputztes Gebäude mit einem quadratischen Grundriss. Die Ecken sind von der Frontseite mit giebelgekrönten Lisenen geziert und enden in Pinakeln mit Giebelhächern. Auf das Dach des Gebäudes ist ein durchbrochener Dachreiter aufgesetzt. Fenster und Eingänge sind rundbogig. Innen befindet sich ein zeitgenössisch ausgestatteter Altar.

Neben dem Gebäude, in der Johannes-Paul-II.-Straße 27, gleich hinter dem Straßengraben, befindet sich eine schlanke Betsäule aus Stein, die 1874 von Paweł und Józefa Czogalla aus Nendza gestiftet wurde. Die Querbalken des Kruzifixes sind an den Spitzen dreiblättrig verzweigt. Das Kreuz ist auf einem mit Gesims gekrönten Sockel situiert. Die Betsäule ist durch einen niedrigen Metallzaun eingezäunt.

Das in der Mickiewicz-Straße 51 situierte Gebäude stammt aus dem Jahr 1910 und behauste in der Zwischenkriegszeit ein Nonnenkloster. Das mehrteilige Gebäude ist von außen verputzt und gemauert und hat zwei Stockwerke (1. Stockwerk und das Dachgeschoss). Die Fassade ist mit einem Risalit geschmückt, der in einen mit blechbeschlagener Spitzhaube gekrönten Turm übergeht. Heute ist das Gebäude Sitz eines Kindergartens.

Aus derselben Zeit stammen die sog. Zollhäuser in der Mickiewicz-Straße 24. Dort wohnten deutsche, an der nahliegenden deutsch-polnischen Grenze tätige Zollbeamten. Die Häuser entstanden um 1925, sind gemauert und verputzt und durch ein niedriges Verbindergebäude mit Pforte miteinander geknüpft. Heutzutage sind das Wohnhäuser, von denen ein Teil durch das Gemeindeamt verwaltet wird.

Der erste Vermerk über eine Schule in Nędza stammt aus dem Jahr 1832. Das Grundschulgebäude aus der Vorkriegszeit in der Leśna Straße 1 wurde in den 60er Jahren umgebaut und beherbergt heutzutage ein Gymnasium. Das Gebäude, wo sich jetzt eine Grundschule befindet, steht in der Johannes-Paul-II.-Straße 55 und wurde etwa 1920 errichtet. Es ist ein gemauertes Gebäude mit einem Stockwerk und einem Dachgeschoss. Es besitzt eine elfachsige symmetrische Fassade geschmückt mit schwach ausgeprägtem Eingangsrisalit.

1902 wurde eine Schmalspureisenbahnlinie zwischen Trynek und Ratibor Plonie über Rudy geöffnet. Jahre lang gingen landwirtschaftliche und Gartenbauerzeugnisse in Richtung Gleiwitz (Gliwice) zwecks Versorgung des Industriegebiets, und auf dem Rückweg in Richtung des Dorfes wurden Produkte aus den schlesischen Fabriken wie auch Kohle befördert. Die Eisenbahnlinie ermöglichte den in den Gleiwitzer Fabriken tätigen Einwohnern von Nędza und von den benachbarten Dörfern den Transport in die Arbeit. Vor einigen Jahren fuhr über Nędza der letzte Schmalspurzug. Die Gleise sind mit Buschen und Bäumen bewachsen, das Bahnstationshaus in der Gliwicka Straße 11 in Mała

Nędza wurde in ein Wohnhaus umgewandelt und die Schmalspurbahn in das Register der Baudenkmäler der Technik eingetragen. 1902 errichtet, ist das Bahnstationshaus ein gemauertes, zweistöckiges Gebäude (1.Stockwerk und das Dachgeschoss) mit Ecken im ländlichen Stil, umrahmten Fenstern und mit Giebeln, durchbrochen von Ovalfenstern. Über den Giebeln sieht man weit vorstehende mit Kragstein geschmückte Traufen. Die Dachfirst ist mit Regen-Abweisern verlegt.

Eine bedeutende Zahl der im Dorf liegenden Wohnhäuser wurde auf der Wende vom 19. zum 20. Jahrhundert errichtet. Kennzeichnend für diese Bauweise sind gemauerte, verputzte einstöckige Häuser mit breiten Vorderfronten und Gibeldächern. Dazu gehören vor allem:

- Das Haus in der Johannes-Paul-II.-Straße 16 - Ziegeldekor, Rahmengliederung der Wände, Würfel- und Arkadengesims an den Seitenfassaden;
- Das Haus in der Johannes-Paul-II.-Straße 38 - Ziegeldekor, Bandgesims, Fenster mit Dreieckfeldern, rhombusförmige Schmuckelemente;
- Das Haus in der Johannes-Paul-II.-Straße 45 - Fenster mit Stürzen, Bedachung mit weit vorstehenden Traufen;
- Das Haus in der Mickiewicz-Straße 60 - Gebäude mit Wohn- und Wirtschaftsteil unter einem Dach.
- Das einzige Beispiel des Holzwohnbaus ist die um 1890 errichtete Hütte in der Mickiewicz-Straße 55. Holzskelettbau. Erdgeschossiges Gebäude mit Dachgeschoss, verschalt und giebelseitig zur Straße ausgerichtet. Dekorleisten mit Kreismotiven unter den Fenstern. Blechbedecktes Giebeldach, Giebel markiert durch Traufziegel.

BABICE

Das dicht bebaute Dorf liegt am Rande der Rybniker Platte, da wo diese zum Odertal herab geht, und wo die Straße von Rudy Wielkie nach Ratibor langführt. Die erste urkundliche Erwähnung der Ortschaft Babice (die Bezeichnung wurde wohl vom Namen ihres Eigentümers Baba abgeleitet) erscheint zwar im Jahre 1531, jedoch das Dorf wurde höchstwahrscheinlich bereits im XIV Jh. angelegt.

Graf Sobek war 1712 Eigentümer des Dorfes. Seine Landgüter machten einen Teil der Ratiborer Ländereien aus und umfassten die Vorwerke - Trawniki und Kępa (heute: Kępek), die Forstwirtschaft Łączek (heute: Łęczczok) und die Fischteiche Babiczak von 2000 Morgen. Das damalige Vorwerk Kępa lag auf dem Gebiet des heutigen Naturschutzgebiets Łęczczok am Babiczak-Teich. Ende des 19. Jh. war es ein gepflegtes Mustergut mit einem schönen Fasanenhaus.

Historische Objekte

Im Dorf befindet sich, zentral gelegen in der Wiejska Straße, die St.-Anna-Pfarrkirche, errichtet 1937-39, also kurz vor dem Zweiten Weltkrieg. Das dreischiffige, gemauerte und verputzte Gebäude besitzt einen gradlinig abgeschlossenen Chorraum. Fenster und Eingänge sind dagegen mit Bogen abgeschlossen. An der Westseite des Gotteshauses erhebt sich ein viereckiger, fünfstöckiger Turm gekrönt mit einem Pyramidendach. Das Glockengeschoss ist mit einem Gesims akzentuiert. Über dem Eingang wurde ein rundes Fenster angebracht. Das Kircheninnere ist zeitgenössisch ausgestattet.

Gegenüber der Kirche steht eine kleine Kapelle, errichtet Anfang des 19. Jh. Der gemauerte verputzte Bau

hat einen quadratischen Grundriss. Die senkrechten Ecken sind schräg abgeschliffen, Fenster und Tür sind rundbogig abgeschlossen. Ein Würfelgesims krönt die Wände. Im Inneren ruht auf einem steinernen gewölbten Postament aus dem 18. Jh. eine Steinfigur des hl. Johann von Nepomuk. Diese Figur stand ursprünglich wohl im Freien. Neben der Kapelle befindet sich ein Betstock „Gottes Leiden“, gestiftet 1896 von August Przybilla von Babice. Die Betsäule besteht aus einem dreiteilig versetzten Sockel, der ein steinernes mit Krenellierung gekröntes Kreuz trägt. In einer halbrunden Nische sieht man eine kleine Figur der schmerzhaften Mutter Gottes. Der Querbalken des Kreuzes ist beiderseits mit Dreiblatt beendet.

Ein ähnliches Kreuz aus dem 19. Jh. befindet sich auf der Böschung an der Ecke der Straßen Arki Bożka und Raciborska. Charakteristisch für das Dorf Babice sind die bäuerlichen Wohn- und Wirtschaftshäuser, errichtet um 1890. Alle sind gemauert und verputzt und der Stallteil ist mit der Wohnung unter einem Dach untergebracht. Beispiele einer solchen Bauweise sind u.a. unter folgenden Adressen zu finden:

- Arka-Bożek-Straße 4;
- Polna Straße 11;
- Wiejska Straße 62;
- Wiejska Straße 71 - gegenwärtig verlassen;
- Wiejska Straße 72;
- Wiejska Straße 74 - gegenwärtig verlassen.

CIECHOWICE

Das Dorf liegt am rechten Ufer der Oder gegenüber der Ortschaft Łubowice. Die erste urkundliche Erwähnung über Ciechowice stammt aus dem Jahr 1292. Die Urkunde enthält die Pflichten eines Schulzen aus „Czechowicz“. In den historischen Schriften von 1531 erscheint das Dorf „Czykowitze“, das 1920 in „Szychowice“ unbenannt wird. Der gegenwärtige Name Ciechowice kommt in den Urkunden ab 1945 vor. Ende des 19. Jahrhunderts gehörte dem Dorf eine Fläche von 200 Morgen Ackerland, 5 Morgen Gärten und 21 Morgen Weiden und Wiesen.

Zur Zeit gibt es eine Fährverbindung von Ciechowice aus mit der am anderen Ufer der Oder gelegenen Ortschaft Grzegorzewice, da während des 3. Schlesischen Aufstandes die dort befindliche Brücke in die Luft gesprengt wurde.

Historische Objekte

In der Odrzańska Straße steht eine Kapelle vom Anfang des 20. Jahrhunderts. Es ist ein gemauertes,

verputztes und auf einem quadratischen Grundriss errichtetes Gebäude. Der Giebel ist mit einem gestuften und durchbrochenen Aufsatz und mit einem Dachreiter gekrönt. Der Eingang ist gerade, die Fenster hingegen rundbogig abgeschlossen. Innen findet sich ein zeitgenössisch ausgestatteter Altar.

Im nördlichen Teil des Dorfes, an der Weggabelung und nah an der Fährstelle ist seit 1876 eine Betsäule Leiden Gottes situiert. Das Kreuz ruht auf einem dreiteilig versetzten und mit Gesims gekröntem Sockel. In einer halbrunden Nische sieht man eine Figur der Schmerzhafte Mutter Gottes.

Unter den Bauobjekten, die im Dorf vorzufinden sind, sind auch die um 1890 errichteten Wohnhäuser beachtenswert. Alle sind gemauert und verputzt und sind u.a. unter folgenden Adressen zu finden:

- Raciborska Straße 8 - Gebäude mit Stallteil und Scheune unter einem Dach;
- Raciborska Straße 11.

GÓRKI ŚLĄSKIE

Das Dorf befindet sich inmitten eines Waldgebiets an der Eisenbahnstrecke Nędza-Rybnik und am rechten Ufer des Flusses Sumina. Die erste urkundliche Erwähnung über das Dorf, in der der Name Gurky erscheint, stammt aus dem Jahr 1642. Im 19. Jahrhundert bestand bereits das Vorwerk Górki, das zu dem Landgut Suminiec (ehemaliger Name von der nahliegenden Ortschaft Suminy) gehörte. Das Vorwerk umfasste 2000 Morgen

Wald und 756 Morgen Ackerland. Im Dorf wohnten 53 Landwirte; es gab dort auch eine Schule, eine Mühle und ein Sägewerk.

In den Jahren 1980-86 wurde an der Ofiary-Oświęcimskie-Straße 5 eine Pfarrkirche Guter Hirte erbaut. Der moderne Gebäudekörper besitzt eine mit Marmor ausgelegte gestufte Fassade mit hohen Fenstern. Das Dach ist mit Blech bedeckt. Die Kirche ist zeitgenössisch ausgestattet.

Historische Objekte

An der Wegekreuzung im Zentrum des Dorfes steht eine Kapelle vom Anfang des 10. Jahrhunderts. Es ist ein gemauertes Gebäude, errichtet auf einem quadratischen Grundriss, mit verputzten Wänden. Der Giebel ist mit einem Aufsatz mit Metallkreuz gekrönt. Der Eingang und Fenster sind mit einem Bogen abgeschlossen, und mit einem Streifen aus Putz und kleinen Steinen dekorativ eingefasst. Innen befindet sich ein zeitgenössisch ausgestatteter Altar.

Im Januar 1945 führte durch das Dorf einer der Evakuierungswege in Richtung Kędzierzyn für Häftlinge des Konzentrationslagers Auschwitz. Die entlang des Weges vorangetriebenen Häftlinge starben vor Hunger, Kälte und Erschöpfung. Verletzte wurden von den Soldaten des Bewachungstrupps erschossen. Der Weg war mit Leichen besät, die weggeräumt und auf dem Friedhof in Górkí Śląskie in der Ofiary-Oświęcimskie-Straße begraben wurden. Die Grabstätte wurde mit einer Tafel mit der Beschriftung „BEWAHREN WIR DEN HELDEN EIN EHRENDES ANDENKEN. ZU EHREN DER IM JANUAR 1945 ERMORDETEN HÄFTLINGE DES KONZENTRATIONSLAGERS IN AUSCHWITZ“ versehen. Hinter der Grabstätte wurde eine Gedenkstätte zu Ehren der Opfer von Au-

schwitz in Gestalt einer Granittafel errichtet. Auf der Tafel wurde die Beschriftung „VON GRENZENLOSER VERACHTUNG UND UNENDLICHEM LEID ZU EWIGER EHRE.“ eingraviert. Die Tafel steht vor einer Einzäunung aus Stacheldraht.

In der Ofiary-Oświęcimskie-Straße 62 ist ein um 1900 errichtetes Schulgebäude situiert. Es ist ein dreistöckiges, gemauertes und verputztes Bauobjekt mit asymmetrischer fünfschiger Fassade. Fensterumrahmungen und Eckpilaster aus Ziegel und der Stufenfries an der Gabelwand sind die wichtigsten Zierelemente.

Gleich neben der Ofiary-Oświęcimskie-Straße 58 befinden sich zwei Zollhäuser, erbaut zwischen dem Jahr 1920 und dem Jahr 1925. Beide sind einstöckig, gemauert und verputzt. Die Gabelwand ist durch ein halbrundes Fenster durchbrochen. Beide Gebäuden sind bewohnt.

Im westlichen Teil des Dorfes in der Ofiary-Oświęcimskie-Straße 39 steht ein etwa 1890 erbautes Wohngebäude. Es ist ein dreachsiges, gemauertes und verputztes Bauobjekt mit Erd- und Dachgeschoss. Die Fenster sind von Ziegeln umrahmt und die Gabelwand mit einem Würfelfries geschmückt.

Andere Informationen zur Geschichte und Gegenwart von Górkí Śląskie sind auch auf den offiziellen Webseiten von Górkí Śląskie zu finden.

ŁĘG

Es ist ein dicht bebautes Dorf auf dem rechten Ufer der Oder. Die erste urkundliche Erwähnung des Dorfes Łęg erschien im Jahr 1370 und lautete „ultra Langanam versus Odrum“. 1532 wurden die Urkunden mit den Namen Ług und Łenge, die sich auf das heutige Dorf Łęg bezogen, ausgestellt. Ende des 19. Jahrhunderts gab es im Dorf 76 Wirte und 466 Einwohner. Das Landgut des Dorfes umfasste 414 Morgen Ackerland.

Historische Objekte

Im nördlichen Teil des Dorfes an der Grenze mit Zawada Książęca ist ein Friedhof situiert. 1870 gegründet, besitzt er einen regelmäßigen Grundriss. Bis heute sind dort die steinernen Grabkreuze vom Ende des 19. Jahrhunderts erhalten geblieben. In der Mitte des Friedhofes befindet sich das Fundament einer von der naheliegenden Ortschaft Ostróg hierhergebrachten Holzkirche, die 1992 verbrannte.

Der Friedhof ist durch einen Zaun mit Rautenfachwerk aus Holzleisten umgeben. Die hölzerne Pforte

(ein Pfostenbau-Objekt) stammt aus dem Jahr 1870 und hat ein Giebeldach mit Dachschindel. An ihrer Spitze ist ein Steinkreuz befestigt. In einem zentral gelegenen Teil des Friedhofs steht auf einem Quadersockel eine Figur Pieta aus dem Jahr 1870.

Neben dem Seiteneingang zum Friedhof steht eine steinerne Betsäule Boża Męka, erbaut 1935. Das Kreuz ruht auf einem zweiteilig versetzten und gestuften Sockel, der mit Gesims gekrönt ist. Die dreiblättrig abgeschlossene Nische beherbergt eine Figur der Mutter Gottes.

Auf der anderen Seite des Eingangs befindet sich eine Grabstätte der im Zweiten Weltkrieg gefallenen deutschen Soldaten. Mitten auf dem Grab ruht auf einem durch ein Gesims gekrönten Quadersockel ein Grabkreuz. An dem Sockel ist eine Gedenktafel aus Glas befestigt.

In der Saperska Straße steht eine Kapelle, erbaut Anfang des 20. Jahrhunderts. Es ist ein gemauertes Gebäude mit einem quadratischen Grundriss. Die Wände sind verputzt und durch Eckpilaster, wie auch durch einen Wür-

felfries aus Ziegel gegliedert. An der Frontseite sind die Eckpilaster wie auch der Giebel durch Pinakel mit darauf aufgesetzten Giebeldächern gekrönt. In die Giebelwand ist eine halbrund geschlossene Nische eingebaut, die ein Bild der Mutter Gottes beherbergt. Innen befindet sich ein zeitgenössisch ausgestatteter Altar.

Neben der Kapelle steht eine steinerne Betsäule vom Ende des 19. Jahrhunderts. Das Kreuz ruht auf einem zweiteilig versetzten und gestuften Sockel, der mit einem Gesims gekrönt ist.

Eine ähnliche Kapelle, erbaut 1909, steht in der Szkolna Straße. Innen befindet sich eine polychrom gefasste Hl. Johannes Nepomucen Holzfigur aus der Mitte des 19. Jahrhunderts.

Im Garten in der Okrężna Straße steht eine steinerne Betsäule, errichtet wahrscheinlich im Jahr 1900. Das Kreuz ist an einem zweiteilig versetzten und gestuften Sockel befestigt. In einer von kannelierten Pilastern eingefassten halbrunden Nische befindet sich eine Figur der Schmerzhafte Mutter Gottes. Die Betsäule ist von einem Metallzaun mit gemauerten Pfeilern umgeben.

Gleich neben der Kiesgrube, unter den Bäumen, ist eine Kapelle vom 19. Jahrhundert situiert. Es ist ein gemauertes, verputztes und auf einem quadratischen Grundriss errichtetes Gebäude. Die Kapelle hat eine Fassade, die von links und rechts mit Lisenen und von oben mit einem Stufengiebel umrahmt ist. In einer viereckigen Nische findet sich ein Bild der Mutter Gottes mit Kind. Die Kapelle wird aus historischen Gründen von den Einwohnern des Dorfes mit dem Cholerafriedhof assoziiert.

In Łęg sind auch die um 1890 errichteten Gebäuden beachtenswert. Alle sind eingeschossig, gemauert und verputzt. Der Stallteil ist mit der Wohnung unter einem Dach untergebracht. Beispiele einer solchen Bauweise sind u.a. unter folgenden Adressen zu finden:

- Wit-Stwosz-Straße 3 - in der Achse des Hauses befindet sich eine vorgebaute Holzlaube mit einer dekorativen Leistenanordnung;
- Szkolna Straße 12 - der Eingang zum Schweinstall ist von einem Zahnmuster eingerahmt;
- Szkolna Straße 14;
- Wyzwolenia Straße 3.

SZYMOCICE

Ein kleines Dorf gelegen mitten im Waldgebiet an der Rudy-Ratibor Strecke. Es wurde um 1300 als ein Dorf Namens Samotitz gegründet. In einer Urkunde aus dem Jahr 1450 wird das Dorf als Ssamoticzom erwähnt. Im Jahr 1532 tritt der Name Schamotzitz auf, der 1845 in Schymotztytz umgewandelt wird. Der gegenwärtig verwendete Name Szymocice gilt ab 1945. Etymologen leiten den Dorfnamen von einem gewissen Samota (bekannt im 1425) ab.

Ende des 19. Jahrhunderts hatte das Dorf 156 Einwohner und 25 Häuser. Zu seinem Gebiet gehörten lediglich 54 Hektar Ländereien (darin 44 Hektar Ackerland).

Historische Objekte

In der Gliwicka Straße 24 steht eine gemauerte neogotische Kapelle vom Anfang des 19. Jahrhunderts. Die Kapelle wurde auf einem quadratischen Grundriss errichtet. Wände sind verputzt und oben mit einem Würfelfries aus Ziegel abgeschlossen. Von der Frontseite sieht man Eckpfeiler, die in vorstehende Pinakel übergehen. Auf der Giebelwandspitze ist ein durchbrochener Aufsatz befestigt. Die Kapelle ist zeitgenössisch ausgestattet.

In der Wiejska Straße 20 steht eine Holzkapelle vom Ende des 19. Jahrhunderts. Die Kapelle ist ein Pfostenbau errichtet auf einem quadratischen Grundriss. Das Gebäude ist verschalt und durch eine offene Frontseite gekennzeichnet. Den Sturz schmücken dekorativ geschnitzte Holzleisten. Innen befindet sich eine polychrom gefasste Hl. Johannes Nepomucen Holzfigur von der Mitte des 19. Jahrhunderts.

Auf dem Gebiet des Weilers Piła, der hinter Bahnhof Szymocice auf der Strecke Kędzierzyn-Rybnik gelegen ist, steht auf einer breiten Waldwiese eine Holzkapelle. Sie stammt aus der 2. Hälfte des 19. Jahrhunderts und ist ein auf einem quadratischen Grundriss errichteter Pfostenbau. Die Kapelle ist verschalt und durch eine offene Frontseite gekennzeichnet. Das Zeltdach darüber ist mit Pappe bedeckt. Den Sturz schmücken dekorativ geschnitzte Holzleisten. Innen befindet sich ein zeitgenössisch ausgestatteter Altar. Bis vor kurzem stand dort auch eine alte Skulptur der Mutter Gottes mit Kind auf einem Drachen reitend.

ZAWADA KSIĄŻĘCA

Ein ausgedehntes Dorf gelegen am rechten Ufer der Oder. Zawada wurde 1310 gegründet, wahrscheinlich als Mauterhebungsstelle. Im Jahr 1885 gab es dort 110 Wohnhäuser und 640 Bewohner (katholischer Konfession). Dem Dorf gehörten 253 Hektar und dem Vorwerk 147 Hektar Ländereien.

In der Zwischenkriegszeit entstand die Idee des Baus einer neuen Kirche, jedoch erst nach dem Krieg wurde diese Idee verwirklicht. Die St.-Joseph-der-Arbeiter-Pfarrkirche wurde zwischen dem Jahr 1954 und dem Jahr 1956 dank der Bestrebungen des Priesters Ewald Pelka errichtet. Die Kirche ist ein gemauertes und verputztes, innen aus einem Saal bestehendes und halbkreisförmig geschlossenes Gebäude mit einem Rundgang. Seitenfassaden und halbrunde Arkaden sind durch Rundbogenfenster und Rundbogeneingänge durchbrochen. Auf der Frontseite, seitlich des Schiffes, befindet sich ein vierseitiger, fünfstöckiger Turm, der in einem Kuppel- bzw. Zwiebelhelm und in einer Laterne endet. Der Glockenturm ist durch ein Arkadengesims ausgedeutet. Über dem Gesims ragt ein vierseitiger Dachreiter gekrönt mit einer Laterne und einer Zwiebelkuppel. Über dem Eingang sieht man eine Rosette und noch darüber eine halbrunde Nische mit einem Kreuz. Die Kirche ist zeitgenössisch ausgestattet. Den Hauptaltar schmückt eine St. Joseph Skulptur mit ihm umgebenden Arbeitern. Dort befindet sich auch eine aus Holz geschnitzte, polychrom gefasste Hl. Johannes Nepomucen Figur aus dem 18. Jahrhundert, wie auch ein Bild der Mutter Gottes mit dem Christkind, das für seine Gnaden berühmt ist.

Historische Objekte

In der Raciborska Straße steht eine neogotische Kapelle aus dem Jahr 1934. Sie ist ein gemauertes, verputztes Gebäude mit einem achtseitigen Grundriss. Der Kapellengiebel ist mit einem ausgeprägten, treppenförmigen Fries verziert und hat in seiner Mitte das Baudatum. Das Dach trägt einen Aufsatz mit einer kleinen Nische. Die Seitenwände sind mit einem Gesims gekrönt. Die Kapelle ist mit einem aus mehreren Dachflächen bestehenden Schieferdach bedeckt. Innen findet man eine polychrom gefasste Hl. Johannes Nepomucen Holzfigur aus der ersten Hälfte des 19. Jh.

Auf dem Weg nach Łęg steht die ca. 1880 errichtete Betsäule Leiden Gottes. Das schlanke Kreuz ist auf einem dreistufigen, mit einem Gesims gekrönten Sockel

situiert. In einer halbrunden Nische steht eine Figur der Schmerzhaften Mutter Gottes.

Eine andere Betsäule steht in der Polna Straße. Sie wurde ca. 1880 errichtet. Die Betsäule besitzt einen zweistufigen Sockel, auf dem ein steinernes Kreuz mit profilierten Querbalken und eine Eisenfigur des Gekreuzten Christi ruhen.

An der Szkolna Straße 2 steht ein Schulgebäude, das ca. 1900 errichtet wurde. Es ist ein gemauertes, aus Erdgeschoss und Dachgeschoss bestehendes Gebäude. Es besitzt eine sechssachsige, asymmetrische Fassade und einen dreiachsigen Risalit, der mit einem Giebel gekrönt ist. Die Fenster sind stichbogig und mit Balken versehen. 1925 wurde in diesem Gebäude eine Schule für die dort ansässige Polnische Minderheit (11 Kinder) eröffnet. Die Lehrer Jan Resza und später Hałas organisierten dort auch kulturelle Aktivitäten. Die Schule wurde 1933 geschlossen. Dieser Moment wurde durch eine Eisengußtafel verewigt, die an einer der Gebäudemauern befestigt ist. An der Tafel steht die folgende Inschrift geschrieben: „IN DIESEM GEBÄUDE WAR IN DEN JAHREN 1925-1933 EINE POLNISCHE MINDERHEITSSCHULE. DIESE TAFEL WURDE AM 15. JAHRESTAG DES ANSCHLUSSES SCHLESIENS AN DIE HEIMAT VON DER GESELLSCHAFT GESTIFTET.“

Beachtenswert sind auch die im Dorf befindlichen Wohn- und Wirtschaftshäuser:

- Dzwonkowa Straße 8 - Gebäude mit Schieferdach, gegenwärtig verlassen und zerstört;
- Raciborska Straße 42 - an der Giebelwand befindet sich eine Nische mit einer Figur der Schmerzhaften Mutter Gottes;
- Raciborska Straße 35 - das Gebäude wurde um 1920 errichtet und um 1985 umgebaut. Es ist ein einstöckiges, gemauertes, verputztes dreiachsiges Haus. Eine Achse ist als Eingangsrisalit gestaltet, der in einen Turm mit einem Rundfenster und einem pyramidenförmigen und achtfächigen Helm übergeht, auf dem ein Pinakel und ein Wetterhahn thronen. Das Gebäude besitzt verschaltete Giebel und ein Giebeldach mit dreieckigen Lukarnen. Die Traufe wird von Pfosten mit Querhölzern gestützt.
- Raciborska Straße 70 - Das Gebäude hat Fenster mit gezackten Rahmen und einen Würfelries unter der Traufe;
- Szkolna Straße 1 - das Gebäude wurde um 1900 errichtet. Es besitzt Zierelemente aus Ziegel und Putz wie Fensterumrahmungen aus Ziegelstein oder Würfelries.

FESTYNY MAJOWE W NĘDZY

co roku od 1 do 3 maja



Zagraли już u nas m.in.



Perfect



Elektryczne Gitary i Kuba Sienkiewicz

ISBN 83-89802-12-0